BIULETYN
ORGANIZACYJNY

Wydawany dla swych członków przez KOMITET NARODOWY Amerykanów Pochodzenia Polskiego. Redakcja uprasza o nadsyłanie wszelkich korespondencyj, zawiadomień, głosów Czytelników, Ich opinji w sprawach organizacyjnych itp. na adres: 105 EAST 22nd STREET, NEW YORK, N. Y. — Rękopisy nadsyłane, bez względu na to czy są zamieszczone w BIULETYNIE czy nie, zwracane nie będą. Sprawozdania z posiedzeń, konferencyj, wieców, obchodów itp. winny być zwięzłe. Należy przy podawaniu ich ograniczać się jedynie do faktów.

Rok (Vol.) III | LIPIEC—SIERPIEŃ, 1945 | Nr. 33-34

PRZEŁOMOWA CHWILA

POKONANIE PRZECIWNIKA NIE jest celem samym w sobie. Pokonanie przeciwników jest nieodzownym warunkiem zwycięstwa. Ale nie jest warunkiem wystarczającym. Jest to złamanie woli, chcącej ukształtować świat inaczej, niż my tego pragniemy, niż my tego potrzebujemy. Ale złamanie woli, usiłującej ukształtować świat inaczej, niż nam tego trzeba — nie oznacza jeszcze, że został on ukształtowany tak, jak nam tego trzeba.

Dlatego przejście od operacyj wojennych do ustalania nowych form pokojowego życia jest zawsze chwilą przełomu. Wtedy to właśnie, albo osiąga się zwycięstwo, albo marnotrawi się przy stołach obrad zwycięstwo wojenne, osiągnięte na polach bitew. W r. 1918 zwycięstwo w polu również zostało osiągnięte. Zostało ono zmarnowane przy stołach obrad Konferencji Pokojowej, gdzie stworzono warunki dla odrodzenia się agresji niemieckiej.

Ta prawda, iż najistotniejszą w każdej wojnie chwilą przełomu jest moment po złamaniu militarnego oporu przeciwników — jest szczególnie aktualna obecnie. Bowiem wojna przeciw Niemcom stworzyła, rękami Hitlera, dziwaczną koalicję Państw Kultury Zachodniej z moskiewską barbarzyńską tyranją. Aby więc ukształtować przyszły ustój świata wedle naszej woli i naszych potrzeb trzeba przezwyciężyć nietylko wolę naszych militarnych wrogów — która została już złamana na polu walk —— ale przezwyciężyć także wolę naszego totalistycznego "sojusznika", skoro chce on kształtować świat wbrew naszym potrzebom.

Stwarzanie sobie złudzeń, że niema zasadniczych, najgłębszych różnic między celami do jakich dążą Sowiety i naszemi celami wojny — byłoby niewybaczalnem oszukiwaniem samego siebie. Całe postępowanie Sowietów wskazuje na to.

Powiedziane więc jasno i uczciwie zadanie, przed którem stoi w tej przełomowej chwili polityka Stanów Zjednoczonych — jest to zadanie skłonienia lub zmuszenia nietylko naszych wrogów ale także naszych sojuszników do ukształtowania świata według naszej woli.

Należy to mówić głośno i otwarcie. Tem więcej, że ukształtowanie przyszłego ustroju świata wedle naszej woli i naszych potrzeb nie grozi żadnemu narodowi, ani żadnej jednostce utratą wolności. Nasze ideały zostały wypowiedziane jasno w Karcie Atlantyckiej. Te ideały odpowiadają naszym potrzebom. Zarówno Ameryka, jak szczególniej Wielka Brytanja, aby zachować swoją wolność wewnętrzną, aby zachować swoje instytucje i tradycje muszą żyć w wolnym świecie. Ukształtowanie rzeczywiście może zabezpieczyć nasze najważniejsze potrzeby. Może zapewnić pierwszą z tych potrzeb: bezpieczeństwo. Tylko bowiem w świecie złożonym z wolnych narodów będziemy mieli pewność, że zawsze większość z nich stanie przy naszym boku w obronie zagrożonej wolności, tylko więc w takim świecie naród amerykański nie będzie musiał dźwigać ciężaru wyścigu zbrojeń. Wedle tego, co umysł ludzki może przewidzieć — w dzisiejszych warunkach technicznych taki wyścig zbrojeń musiałby skończyć się wojną, gdyż współczesne środki wojny są zbyt potężne, by można było żyć w "pokoju", będącym naprawdę bezustannem zagrożeniem. Abyśmy mogli spać spokojnie w naszych miastach musimy wiedzieć napewno, że niema na świecie nikogo, ktoby mógł zetrzeć je z powierzchni ziemi kilkoma setkami bomb atomowych.

Oto więc istota sprawy: albo świat zostanie ukształtowany wedle naszych ideałów — i wówczas dopiero zwycięsto zostanie osiągnięte, albo wewnętrzna słabość nasza spowoduje, że świat ukształtowany zostanie wedle cudzej woli — a w takim razie wojna zostanie przez nas przegrana.

Dzisiaj jest moment, kiedy to właśnie przesila się w naszych własnych mózgach i sumieniach. Jeśli społeczeństwo amerykańskie nie znajdzie w obecnym czasie dość siły wewnętrznej, aby myśleć jasno i działać zgodnie z przykazaniami rozsądku i sumienia — należy się obawiać, że krew naszych synów została przelana nadaremnie.

POŁOŻENIE

W ARTYKULE WSTĘPNYM OMÓWILIŚMY główne zadanie, przed jakiem stoją Stany Zjednoczone. W artykule niniejszym spróbujemy dać czytelnikowi rzut oka na obecne położenie.

W okresie sprawozdawczym następujące fakty wyznaczyły położenie: w Europie — cofnięcie uznania Rządowi Polskiemu oraz Konferencja Poczdamska. W Azji — kapitulacja Japonji i przystąpienie Rosji do wojny na sekundę przed 12-stą. Wreszcie w świecie całym — położenie zostało zmienione przez wprzęgnięcie energji atomowej do metod wojny.

Oświetlmy pokrótce te fakty.

I. SYTUACJA W EUROPIE.

DO CHWILI ODDAWANIA Biuletynu niniejszego pod prasę, to jest do dn. 12 sierpnia r.b. sytuacja w Europie kształtowała się pod znakiem "appeasementu". Innemi słowy zasady Karty Atlantyckiej nie zostały zastosowane w Europie, natomiast stosunki na tym kontynencie układały się zgodnie z wolą Stalina. Zarówno Anglja jak i Ameryka poddawały się tej woli, przykładając rękę do zniszczenia wolności na kontynencie europejskim i oddając Rosji pozycje, których posiadanie przez imperjalizm rosyjski zagraża bezpieczeństwu Anglji i Ameryki.

Cofnięcie uznania konstytucyjnemu Prezydentowi i Rządowi R.P. jest niewątpliwie najhaniebniejszym objawem polityki "appeasementu".

W poprzednim Biuletynie oświetliliśmy dokładnie b e z p r a w n o ś ć takiego kroku. Upadek moralny odbijający się w tym postępku Rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji jest tak oczywisty, że nie wymaga omówienia: opuszczenie sojusznika, który najwięcej ucierpiał i nigdy się nie załamał, oraz oddanie go na pastwę niewoli, jest i pozostanie niezatartą plamą w dziejach Stanów Zjednoczonych. Krok ten był wszakże nietylko bezprawdy i haniebny, był także niepotrzebny i bezcelowy.

Wojna z Niemcami została skończona w początkach maja. Wojna z Japonją przybrała taki obrót, że w końcu czerwca najwyższe czynniki Stanów Zjednoczonych musiały już być dostatecznie dobrze poinformowane o niemożliwości dłuższego oporu cesarstwa japońskiego. Nacisk zatem t.zw. konieczności wojennych, którym Prezydent Roosevelt usprawiedliwiał swoje "kompromisy" w Teheranie i Jałcie — już nie istniał. Ponadto najwyższe czynniki Stanów Zjednoczonych musiały być świadome prawdopodobieństwa szczęśliwego rozwiązania zagadnienia bomby atomowej. Wszystko to razem dyktowało wstrzemięźliwość w uznawaniu żądań sowieckich w stosunku do Polski. Jeśli nawet przyjąć założenie, że ani Stany Zjednoczone ani Wielka Brytanja nie mogłyby się czynnie sprzeciwić zbrodniom sowieckim, popełnianym na terenie Polski — to nie było przecież żadnego powodu, aby za te zbrodnie przyjmować współodpowiedzialność i obciążać nią narody angielski i amerykański. Tymczasem cofnięcie uznania konstytucyjnemu Rządowi Polskiemu, "uznanie" zaś reżimu Bierut-Osóbka-Mikołajczyk j e s t właśnie wzięciem przez Amerykę współodpowiedzialności za wszystkie krzywdy i nieszczęścia narodu polskiego dziś i w historycznej przyszłości. Co wzamian za ten udział w przestępstwie miała uzyskać, a zwłaszcza co u z y s k a ł a Ameryka — tego doprawdy nikt wskazać nie potrafi. Straty są oczywiste: upadek moralny, utrata autorytetu w całym świecie, utrata wpływów w całej Europie Środkowej i Wschodniej, otwarcie Stalinowi drogi do dalszych żądań, złamanie prawa i, co może dla nas samych najważniejsze, rozpoczęcie budowy nowego świata na niesprawiedliwości i złamaniu zobowiązań. Korzyści z pośpiesznego "uznania" agentów sowieckich i zdrajców Polski za przedstawicieli narodu polskiego — Ameryka nie osiągnęła żadnych. Bowiem Konferencja w Poczdamie dała w rezultacie d a l s z e straty Anglji i Ameryce, wejście zaś Rosji do wojny z Japonją da napewno niepożądane komplikacje, jeśli nie da również politycznych strat.

Trzeba sobie zdać z tego zupełnie jasno sprawę. Jeśli w zmienionej sytuacji światowej — po kapitulacji Japonji na skutek bomb atomowych — Ameryka podejmie zadanie kształtowania ustroju świata wedle swoich ideałów, jeśli nawróci do Karty Atlantyckiej — to będzie musiała przekreślić swoją decyzję z dnia 6 lipca r.b. i przywrócić uznanie konstytucyjnemu Rządowi Polskiemu. Bowiem powrót do ideałów Karty Atlantyckiej oznacza przywrócenie wolności Europie. Przywrócenie wolności Europie jest niemożliwe bez przywrócenia prawdziwej wolności Polsce. Jeśli zaś na Konferencji Pokojowej Polskę będą reprezentować agenci sowieccy — to będą oni, zgodnie z nakazem Moskwy, wyrzekać się swobody i odpychać wolność.

Cofnięcie uznania prawdziwemu Rządowi Polskiemu, "uznanie" zaś agentów sowieckich za Rząd Polski — stało się równoznaczne z milczącem uznaniem przez Anglję i Amerykę władzy Sowietów nad całą Europę Środkową i Wschodnią. Jeśli bowiem uznano, wbrew prawu i zobowiązaniom, kiepsko zamaskowaną władzę komunistów nad Polską — to tem samem przesądzono uznanie władzy komunistów nad wszystkiemi innemi krajami tego obszaru. Skoro uznano władzę Stalina nad sojusznikiem — tem samem zrezygnowano z demokracji na rzecz komunizmu w krajach, które były bądź neutralne, jak Państwa Bałtyckie, bądź zostały wprzęgnięte przez Hitlera do jego wojennego wozu. W tych warunkach układanie "traktatów" pokojowych z Rumunją, Węgrami, Bułgarją i t.d. jest zupełnie fikcją, albowiem przedstawiciele tych krajów nie będą reprezentować woli narodów, lecz będą reprezentować wolę swego pana, Stalina. Przez "uznanie" więc szajki Bierut-Osóbka-Mikołajczyk St. Zjednoczone i Anglja w y r z e k ł y s i ę w i s t o c i e w s z e l k i e g o g ł o s u w E u r o p i e Ś r o d k o w e j i W s c h o d n i e j.

Dalszym skutkiem "uznania" szajki Bierut-Osóbka-

Mikołajczyk za "Rząd" Polski — skutkiem którego nikt w Ameryce nie zdaje sobie jeszcze sprawy — jest perspektywa opanowania organizacji światowej, stworzonej w San Francisco, przez agentów komunistycznych. Rosja już w tej chwili ma 5 głosów (Ukraina, Białoruś, Czechy, Jugosławja) w Ogólnem Zgromadzeniu. Z wejściem Polski, reprezentowanej przez Bieruta, będzie miała 6 głosów. Z chwilą dopuszczenia Finlandji, Węgier, Rumunji, Bułgarji — Sowiety będą miały 10 głosów. Jeśli dodać do tego żądanie głosu dla 13 Sowieckich Republik, które nie zasiadają jeszcze bezpośrednio w Zgromadzeniu, ale których "udział" p. Mołotow w San Francisco zapowiedział — można przewidzieć, że blok komunistyczny w przyszłej organizacji światowej będzie miał dwudziestu kilku agentów sowieckich w reprezentacji świata, złożonej ogółem z około 60 przedstawicieli. Ta sprawa również zdecydowała się w momencie cofnięcia uznania prawdziwemu Rządowi Polskiemu, choć krótko-wzroczni politycy nie zdawali sobie i nie zdają z tego sprawy.

W pamiętnym memorjale, złożonym Prezydentowi Rooseveltowi w maju 1942 roku przez ś.p. Prezesa Węgrzynka powiedziane było:

> "Takie jest prawo tamtego obszaru: kiedy Polska jest wolna — wolne są sąsiadujące z nią ludy, kiedy Polska traci wolność i one idą w jarzmo niewoli."

Prawda ta potwierdza się raz jeszcze. Wyparcie się Polski i opuszczenie jej przez sojuszników oznacza oddanie w niewolę połowy Europy. Dlatego dzień 6-go lipca 1945 r. uważamy za jeden z najczarniejszych dni w dziejach Stanów Zjednoczonych. Za błąd popełniony tego dnia wypadnie nam kiedyś drogo zapłacić. Jedynem wyjściem z sytuacji, stworzonej przez "uznanie" agentów sowieckich za władców Polski jest c o f n i ę c i e tego uznania i przywrócenie go konstytucyjnemu Rządowi Polskiemu. Wcześniej czy później krok ten będzie musiał nastąpić.

Opuszczenie Polski uczyniło Stalina panem w Europie. Konferencja Poczdamska przyniosła pełne potwierdzenie tej, oddawna przez nas głoszonej, oceny.

Na Konferencji Poczdamskiej zapadły następujące, ujawnione, postanowienia: podział odszkodowań ze strony Niemiec, przywrócenie partyj politycznych w Niemczech oraz uznanie pretensyj terytorjalnych Sowietów do ziem niemieckich.

W odszkodowaniach zdecydowano oddać Sowietom $\frac{3}{4}$ przemysłu wojennego i ciężkiego niemieckiego. Sowiety mianowicie mają prawo na zasadzie postanowień poczdamskich konfiskować wszystko, co zechcą z instalacyj przemysłowych niemieckich na terenach przez nich okupowanych — ponadto zaś mają otrzymać czwartą część wszystkich instalacyj przemysłowych niemieckich, przeznaczonych do wywiezienia lub zniszczenia przez władze amerykańskie, angielskie i francuskie w zonach, zajętych przez wojska tych państw.

Wedle sprawozdań prasowych —— przemysł niemiecki, pomimo bombardowań był w ostatnich miesiącach wojny zdolny do w y ż s z e j produkcji, niż w r. 1942. Bombardowania w istocie sparaliżowały transport — nie produkcję. Trzeba więc zrozumieć, jak olbrzymie możliwości produkcyjne i militarne zostały przyznane Sowietom w Poczdamie. Przemysł niemiecki był drugim na świecie po przemyśle Stanów Zjednoczonych. Był to przemysł bez porównania większy, niż przemysł Rosji Sowieckiej. Oddanie $\frac{3}{4}$ ciężkiego i wojennego przemysłu Sowietom — oznacza więc w istocie stworzenie potężnego konkurenta Stanów Zjednoczonych we współzawodnictwie o pierwsze miejsce. Odbije się to zarówno na naszym handlu, gdzie spotkamy konkurenta rosyjskiego, rozporządzającego niemiecką techniką i niemieckiemi maszynami oraz niewolniczą pracą setek miljonów, jak — co ważniejsze — odbije się to na stanie naszego bezpieczestwa. Połączenie bowiem w jedno: olbrzymich rosyjskich przestrzeni, setek miljonów ludzi i najpotężniejszego przemysłu, poza amerykańskim, na świecie — podwaja niebezpieczeństwa, jakie groziły nam dotychczas. Z punktu widzenia wojskowego rozdział o "odszkodowaniach", uchwalony w Poczdamie — jest stworzeniem, za zgodą Anglji i Ameryki, połączenia potencjałów wojennych Niemiec i Rosji. Stworzono zatem to właśnie, czego się najbardziej obawiano.

Postanowienia dotyczące "upolitycznienia" pokonanych Niemiec także powzięte zostały w myśl dezyderatów Stalina. Zdecydowano bowiem w Poczdamie nietylko zezwolić lecz i poprzeć tworzenie na całym terenie w Niemczech partyj "demokratycznych". Ponieważ słowo "demokratyczny" w ustach Stalina oznacza tylko tego, kto uznaje Sowiety za decydujący autorytet - jest zatem rzeczą jasną, że w Niemczech będą dopuszczone do głosu ugrupowania p r o r o s y j s k i e. Mogą być nawet monarchistyczne, ale napewno będą musiały być prorosyjskie. Ponieważ dalej technika polityczna sowiecka polega na faworyzowaniu, popieraniu i finansowaniu posłusznych Moskwie ugrupowań — tedy przewidywać należy, że na całym terenie Niemiec powstaną, rozmaicie nazwane, agentury sowieckie, noszące szyldy partyj politycznych.

W ten sposób w Poczdamie, po dokonaniu gospodarczego zblokowania sił produkcyjnych niemieckich z Rosją, otworzono drogę do p o l i t y c z n e g o zblokowania Niemiec z Rosją.

Wszystkie inne natomiast sprawy pozostawiono w zawieszeniu. Po za żądaniami terytorjalnemi samej Rosji, żadne inne granice Niemiec nie zostały określone. W szczególności n i e została wykreślona granica polsko-niemiecka — odłożono ją ipssima verba do "Konferencji Pokojowej". Nie została również wykreślona granica niemiecko-francuska. Wedle naszej oceny te świadome przemilczenia dają Stalinowi w rękę atuty do dalszej rozgrywki — a mianowicie do rozgrywki o N i e m c y.

Hojność z cudzej kieszeni należy do ulubionych metod Kremla. Litwie podarowano Wilno, aby ją łatwiej połknąć całą. Rumunji ofiarowano Transylwanję, Jugosławji Tryjest, Bułgarji Saloniki — wszystko to były metody zdobycia sobie wpływów, aby zagarnąć obdarowanych razem z tem co otrzymali. Nie ulega więc wątpliwości, że granica polsko-niemiecka będzie rozgrywana przez Stalina dla wzmocnienia jego wpływów i w Polsce i w Niemczech,

granica francusko-niemiecka — dla wzmocnienia jego wpływów we Francji i w Niemczech.

Zawieszenie zagadnienia granicy polsko-niemieckiej i granicy francusko-niemieckiej do Konferencji Pokojowej uważamy za błąd przedstawicieli angielskich i amerykańskich. Ze względów formalnych należało użyć tych samych formuł, jakich użyto w stosunku do pretensyj rosyjskich. Ze względów przecież merytorycznych należało wyraźnie zarysować przyszłe granice polsko-niemiecką i francusko-niemiecką. Tylko w ten sposób można było rozpocząć stabilizować sytuację w Europie. Anglja i Ameryka zgodziły się zostawić ją w stanie płynnym, otwierając Sowietom drogę do intryg i narażając narody Europy na nieuniknione zaburzenia.

Tak więc obrady poczdamskie, jeśli sądzić je po ujawnionych wynikach, były w dalszym ciągu "appeasementem". Odstąpiono w Poczdamie Stalinowi definitywnie władzę nad Europą Wschodnią, odstąpiono mu przemysł niemiecki, otworzono mu drogę do ogarnięcia wpływami politycznemi całych Niemiec. W porównaniu z Monachjum — Poczdam jest katastrofą. W Monachjum nieuzbrojona Anglja i Francja oddały Niemcom tylko Sudety. W Poczdamie oddano Stalinowi ¾ Europy — wówczas kiedy rozporządzano już najpotężniejszą bronią na świecie — bombą atomową.

II. BOMBA ATOMOWA.

TECHNIKA DAŁA W krytycznej chwili Demokracjom Zachodnim potężny atut: bombę atomową. Trzeba przecież jasno zdać sobie sprawę, że ten techniczny wynalazek nie rozwiązuje sam przez się nic w przyszłości. Tylko umiejętne p o l i t y c z n e wyzyskanie tego wynalazku może zabezpieczyć światu pokój i sprawiedliwość. Jeśli to wspaniałe osiągnięcie techniki anglo-amerykańskiej nie zostanie wyzyskane politycznie w porę — wówczas najprawdopodobniej obróci się ono przeciw jego twórcom.

W t e j c h w i l i bomba atomowa jest wspólną własnością Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji. Już sama ta wspólnota tajemnicy dała polityczny rezultat nieoczekiwany dla techniki: związała Anglję i Amerykę węzłem, którego charakter jest nietylko techniczny, zmusiła je niajako do wspólnej polityki. Ten wynik jest pożądany, aczkolwiek osiągnięty mimo woli.

Jak długo bomba atomowa jest w posiadaniu tylko tych dwóch mocarstw — tak długo otwiera im olbrzymie możliwości polityczne. Każde słowo Prezydenta Stanów Zjednoczonych i każde słowo Premjera Wielkiej Brytanji nabrało po dziesięćkroć, czy po tysiąckroć większej wagi: za dyplomacją stanęła siła, której lekceważyć nikt nie może.

Ten okres — albo będzie wyzyskany, albo wyzyskany nie będzie.

Co znaczy wyzyskać ten okres? Znaczy to stworzyć tego rodzaju warunki polityczne na świecie, aby bezpieczeństwo Anglji, Ameryki, aby instytucje i sposób życia Anglji i Ameryki zostały zagwarantowane. Zostały zagwarantowane nie przez posiadanie tajemniczej broni. Albowiem opierać bezpieczeństwa narodów i świata na tajemnicach i sekretach nie wolno ,gdyż to się nie może udać. Bezpieczeństwo świata musi być oparte na odpowiednim układzie s i ł s t a ł y c h, nie zaś sił zmiennych. Siłami stałemi są w ostatecznym rachunku ziemia i człowiek. Takie lub inne powiązanie narodów i rozczłonkowanie kontynentów na polityczne jednostki i związki rozstrzyga w długim okresie czasu o biegu historji. Tajemnice laboratorjów mogą rozstrzygać o biegu historji tylko w bardzo krótkich okresach, tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Taki szczęśliwy zbieg okoliczności nastał w tej chwili. Zmarnowanie go byłoby zbrodnią. Ale zmarnowaniem będzie, jeśli się w entuzjazmie dla technicznego osiągnięcia zapomni o stałych elementach równowagi.

Należy się liczyć z dwoma prawdopodobieństwami, niemal pewnikami. Po pierwsze — że sekret bomby atomowej tak czy inaczej dostanie się w ręce innych Państw. Po drugie — że przeciw tej nowej broni napastniczej wcześniej czy później może zostać wynaleziony nowy oręż obronny.

Jeśli zważyć te prawdopodobieństwa — to łatwo dostrzec, iż nowa broń obrócić się może przeciw jej twórcom, o ile zaniedbają oni politycznego wyzyskania swej technicznej doskonałości. Jako Państwo i jako kontynent Ameryka jest jednym z najbardziej zagrożonych organizmów, gdyby bomba atomowa została zastosowana przeciw niej. Nasz kraj jest wspaniałym warsztatem wytwórczym — jak długo działają jego centra nerwowe, jego wielkie miasta, wielkie instalacje energetyczne i jak długo działa system transportowy. Mechanizm wytwórczy Stanów Zjednoczonych jest najbardziej współczesnym, najbardziej doskonałym mechanizmem. Dlatego też jest bardzo wrażliwy — bardziej wrażliwy niż mechanizmy raczej pierwotne. Rozbicie naszych kilkunastu głównych centrów produkcji i energji — mogłoby sparaliżować zupełnie nasze życie i produkcję.

Dlatego razem z wzmożeniem zasięgu lotnictwa i z utysiąckrotnieniem przez bombę atomową jego niszczącej siły — możliwość zagrożenia Stanów Zjednoczonych nie maleje, lecz wzrasta. I dlatego z kolei coraz szerszy zasięg globu musi być wyjęty z rąk prawdopodobnych przeciwników. Niegdyś bezpieczeństwo Ameryki zaczynało się u Wschodniego i Zachodniego Wybrzeża. W tej wojnie uznaliśmy wszyscy, że Anglja jest konieczną dla nas tarczą. Era bomby atomowej mówi, dla każdego kto chce widzieć i myśleć, że sfera bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych m u s i sięgnąć za Wisłę i Dniestr w Europie i do zachodnich granic Chin w Azji — jeśli mamy mieć bezpieczeństwo istotne. Sprawa ocalenia Europy przed tem, by nie mogła się ona stać bazą wypadową imperjalizmu rosyjskiego w kierunku zachodnim, ocalenie Chin, Japonji i Indji, aby nie mogły się stać one bazami wypadowemi imperjalizmu rosyjskiego w kierunku wschodnim — staje się jeszcze oczywistszą k o n i e c z n o ś c i ą po wynalezieniu bomby atomowej, niż przedtem.

Z tych, pokrótce streszczonych powodów, wynalazek

bomby atomowej nadaje okresowi przejścia od wojny do pokoju jeszcze więcej przełomowy charakter. Po poddaniu się Japonji polityka Stanów Zjednoczonych nie może już ukrywać swych błędów pozorami konieczności obecnej wojny. Natomiast musi się liczyć z możliwością przyszłego starcia i musi — jeśli nie ma być dziełem szaleńców — stosować się do konieczności wojny nie tej, która już minęła, lecz tej, która może nadejść. I nadejdzie — jeśli się jej nie będzie przewidywać.

Tłumacząc powiedziane powyżej na polityczne formuły należy stwierdzić: wynalazek bomby atomowej wymaga, aby Stany Zjednoczone poczęły niezwłocznie odrabiać błędy, popełnione przez politykę "appeasementu" w Europie i nie powtórzyły polityki "appeasementu" w Azji.

III. SYTUACJA W AZJI.

ZAMIARY ROSYJSKIE W Azji są dokładnie znane. Polegają one na projekcie rozbioru Chin (tak jak w Europie rozebrano Polskę) przez zagarnięcie Mandżurji, stworzenie z Korei protektoratu sowieckiego i prawdopodobnie przez włączenie północnych prowincyj Chin. Drugim, niemniej widocznym celem Sowietów jest stopniowa komunizacja całych Chin, znów mniej więcej wedle wzoru stosowanych w Polsce przez sfałszowanie "Rządu Jedności Narodowej". Wreszcie prawdopodobnem jest, że Sowiety pragną skomunizować Japonję temi drogami mniej więcej, jakie otworzyli sobie właśnie w Poczdamie do skomunizowania Niemiec.

Oto cele rosyjskie. Sytuacja przecież w Azji tem się różni od sytuacji w Europie, że Sowiety nie objęły tam wojskowo w posiadanie terenów, które chcą zagarnąć. O tyle, można powiedzieć, Azja jest szczęśliwsza od Europy.

Że jednak Rosja nie zrezygnowała ze swoich celów — tego dowód mamy w wypowiedzeniu przez Stalina wojny Japonji wówczas, kiedy widział on że Rząd Japoński będzie kapitulował. To wypowiedzenie wojny, kiedy została ona już faktycznie skończona, przypomina bardzo wypowiedzenie wojny Bułgarji wówczas, kiedy delegacja bułgarska była w Kairze, aby podpisać kapitulację wobec Anglji i Ameryki. Sens decyzji sowieckiej jest jasny: chcą one zagarnąć jaknajwięcej terytorjów przed i po rozejmie i chcą zasiadać jako równorzędny partner przy likwidacji wojny, w której nie brali udziału.

Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że posiadanie przez Anglję i Amerykę bomby atomowej wpłynie na jakiś czas uśmierzająco na brutalność sowieckiej polityki. Na terenie Azji wobec tego będzie ona prawdopodobnie powściągliwsza, niż była na terenie Europy i w San Francisco. Tak długo oczywiście, jak długo Stalin nie będzie miał w swoim posiadaniu amerykańskiego wynalazku, albo jak długo nie upewni się, że pomimo naszej tymczasowej przewagi techniczno-wojskowej — nie jesteśmy dalej gotowi prowadzić polityki "appeasementu" także w Azji.

Dla nas, Amerykanów, których synowie walczyli i ginęli, polityka, jaką zastosuje teraz Rząd Amerykański na terenie Azji będzie sprawdzianem ostatecznym dojrzałości tego Rządu. Jeśli Ameryka nie uzyska na Pacyfiku, do swojej dyspozycji wyłącznie, wysp, zdobytych krwią amerykańskiego żołnierza, jeśli zlekceważy umowę z Chinami w Kairze tak, jak Rząd Brytyjski zlekceważył sojusz z Polską, jeśli Rosja w jakiejkolwiek formie obejmie swojemi wpływami Mandżurję lub Koreę, lub oba te obszary, jeśli w jakiejkolwiek formie dopuścimy do wpływów komunistycznych w Japonji zamieniając groźny imperjalizm samurajów, na jeszcze groźniejsze imperjalizm komunistów — jeśli słowem na terenie Azji Rząd Amerykański powtórzy błędy, jakie popełnił ku krzywdzie wolnych narodów w Europie — w takim razie Rząd ten zmarnuje zwycięstwo nasze nad Japonją, tak jak zmarnował prawie nasze zwycięstwo nad Niemcami w Europie.

Nie jako amerykanie polskiego pochodzenia tym razem, lecz poprostu jako amerykanie musimy dzisiaj działać z całą energją, aby

po pierwsze — nie dopuścić do polityki "appeasementu" w Azji,

po drugie — doprowadzić do rewizji dotychczasowych postanowień odnoszących się do Europy i do przywrócenia na konferencji pokojowej wolnej Europy, a jako jej niezbędnego filaru wolnej Polski w granicach nienaruszonych na wschodzie i naprawionych na zachodzie.

KONGRES POLONJI

OŚWIADCZENIE PREZESA KONGRESU POLONJI KAROLA ROZMARKA Z 11 SIERPNIA 1945

W SPRAWIE UCHWAŁ KONFERENCJI POCZDAMSKIEJ ODNOŚNIE POLSKI

POSTANOWIENIA KONFERENCJI W Poczdamie, dotyczące Polski, potwierdzają jedynie rozbiór sojuszniczego narodu, zniszczenie jego legalnego rządu i skazanie miljonów nie godzących się z tem na włączenie do rosyjskiej sfery wpływów, z jej budzącym odrazę czerwonym faszyzmem i jej warunkami, poniżej poziomu normalnego życia. Fakt całkowitego uzależnienia od Rosji nawet odszkodowań dla Polski jest dalszym, gorzkim dowodem, że Polska nie jest wolna.

„Wspomniana przez Prezydenta Trumana obietnica wolnych wyborów, uczyniona przez rząd kontrolowany przez komunistów i narzucony siłą narodowi polskiego nie może mieć żadnej wartości, jeżeli wybory te nie będą przeprowadzone pod kontrolą Aljantów, a po uprzedniem wycofaniu z Polski rosyjskiej armji i rosyjskiej tajnej policji. Jest rzeczą złowróżbną, że Prezydent Truman nie zrobił wzmianki o takich gwarancjach. Nadto, żołnierzom polskim, którzy nieugięcie walczyli ramię przy ramieniu z nami, oraz miljonom uchodźców polskich w Niemczech i wszędzie na świecie, którzy obawiają się powrócić do swej komunizowanej ojczyzny winno być udzielone pozwolenie głosowania in absentia.

„Teorytycznie Polska ma otrzymać na zachodzie obszary, jako kompensatę, za terytorja polskie na wschodzie, zajęte przez Rosję sowiecką, gdy była ona aljantem Hitlera. W obecnej rzeczywistości jednak, dopóki w Polsce nie zostanie odbudowane życie wolne, demokratyczne, podobnie jak w krajach uwolnionych przez amerykańskich żołnierzy, fakt ten będzie oznaczał nie więcej, jak poprostu rozszerzenie granic Rosji.

„Jesteśmy niepomiernie zdziwieni obrazem lękliwości i słabości ze strony „najpotężniejszego narodu świata" w ustępstwach na rzecz niekończących się żądań Rosji. Budowanie pokoju na agresji i niewoli wolnych narodów jest niebezpiecznem przedsięwzięciem, które przyjdzie nam pożałować jeszcze w naszem życiu. Z dwiema trzeciemi Europy, znajdującemi się już pod dominacją sowiecką, przyszłe bezpieczeństwo Ameryki znajdzie się wobec groźnej sytuacji. W interesie bezpieczeństwa Ameryki musi być złamana ekspansja Rosji.

„Zamiast w lęku poddawać się wszystkim żądaniom Rosji, czas już najwyższy przekonać Rosję, że uczciwość jest najlepszą polityką. Gdyby misja Rosji w Europie, podobnie jak Ameryki, stała się misją oswobodzania a nie zdobywania narodów, odrazu zniknęłaby wszelka w stosunku do niej nieufność."

DEKLARACJA KONGRESU POLONJI AMERYKAŃSKIEJ W SPRAWIE SYTUACJI POLSKIEJ

PRZYJĘTA PRZEZ ZEBRANIE PLENARNE ORGANIZACJI, W DNIACH 28 I 29 CZERWCA W WASHINGTONIE

THE POLISH AMERICAN Congress held its regular quarterly meeting in Washington on June 28 and 29. President Rozmarek and other officers submitted reports on their activities since the last regular meeting held April 13, 1945.

Since its incorporation in Illinois, the Polish American Congress has organized twenty-six divisions in the following states: Arizona, California, Connecticut, Delaware, Florida, Illinois, Indiana, Kansas, Marylad, Massachusetts, Michigan, Minnesota, Missouri, Nebraska, New Hampshire, New Jersey, New York, Ohio, Pennsylvania, Rhode Island, Tennessee, Texas, Vermont, Virginia, West Virginia and Wisconsin.

The Polish American Congress noted also with deep satisfaction that its ties with the six million Americans of Polish descent which it represents, have been greatly strengthened through the wholehearted cooperation of all the big fraternal organizations (Polish National Alliance, Polish Roman Catholic Union, Women's Alliance, and others), the 1,000 Polish parishes in America, all the nine daily Polish language newspapers and seventy-five Polish language publications.

-:-

Conscious of its responsibility to six million Americans of Polish descent whom it represents, the Polish American Congress expresses its views as follows:

1) The victorious end of the war in Europe and the unconditional surrender of Germany and her satellites, is a matter of deep satisfaction and pride for all Americans, conscious that the mighty effort of all the American people has made this victory possible. The elimination of the European theater of war, now allows the American people to look forward to a speedy and complete victory over Japan.

2) In defense of its own safety the United States has been forced to take up arms and actively to participate in two world wars in the course of the last twenty-five years. This proves that in the present time of scientific development, the American people are no longer safe from aggression from the outside; and that, although our aims are peaceful, circumstances force us to become directly involved in any major conflict.

3) The problem of security of the United States has therefore become one of paramount importance to all American people. **The Polish American Congress adopts the**

watchword "**American Security First**" as its basic aim.

Recent developments have established beyond any doubt that American security has now become dependent on world security. Hence, the United States can only remain secure in an united world, in which all nations, great and small, willingly contribute their part towards the essential goal of a just and durable peace in a proportion to their means and possibilities.

4) It is the firm conviction of all Americans of Polish descent that such a peace, based on democratic principles of freedom and justice for all individuals and nations, can only be achieved under active American leadership.

5) The Americans of Polish descent are conscious of the enormous power for good which the United States has now acquired through the joint loyal effort of all the American people working together unremittingly throughout these hard years of war towards victory of the forces of democratic decency over the evil forces of totalitarian aggressive imperialism and militarism. This unprecedented power of the United States is constituted by its almost unlimited possibilities of production, its best trained and equipped army, navy and airforce in the world, by the unlimited spirit of sacrifice of the American people at home to contribute labor and capital to the attainment of the common goal. All these elements of victory, but especially the splendid fighting spirit which inspires our boys to risk their young lives on foreign lands in order that American security and world peace could become realities, were born of the **impulse driving all Americans in their common effort in the name of the noble principles of freedom and justice, the rule of law and order, and right over might. These noble principles were solemnly declared at the outset of this war to be the fundamental aims of the American people and were embodied in the Atlantic Charter and in the Declaration of the United Nations.**

6) On the basis of careful observation, the Polish American Congress views with apprehension, the present trend of our American foreign policy. It notes with deep concern that **the high principles in defense of which this country entered the war, are being abandoned** in the great task of the establishment of a world system of security and peace. They are being abandoned at the time when **their fullest application is imperative if American security and world peace is to be effectively ensured.**

7) The Polish American Congress has closely followed through its observers at the San Francisco Conference, the evolution of that Conference. It is compelled regretfully to admit that at this momentous gathering on a World Security Organization, it was apparent to all present that American leadership did not assert itself. Concepts of power politics were allowed to take the lead, while the **principles** for which America stands, **were sacrificed to concepts of power** which alone cannot be the foundations of a sound peace, especially if they demand the abandonment of principles of human freedom and justice. The cynical slogan that **agreement among the Big Powers could not be sacrificed to ideals,** became the keynote of that Conference. It holds no promise for a durable peace. After the lengthy and depressing Conference at San Francisco, the Charter shows that practically all these **principles have been sacrificed to the pressure of one non-democratic power,** supported by a handful of its satellites and glamorized by skillful propaganda.

8) The fact that the United States did not insist at San Francisco, that the legal Government of Poland be invited to participate in the Conference — although it has fully recognized it as the legal constitutional Government of Poland throughout all the years of its existence and most unfortunately had been generally interpreted as a common, bloody struggle — it is a regrettable act which sign of readiness to **sacrifice democratic principles to totalitarian pressure.**

9) **The strong position acquired by the United States as a result of this war, opens to it exceptional possibilities and places upon it vast responsibilities as a World Power for justice, peace and democracy. The advantages of the United States deriving from the political and moral assets which it now holds, are especially important in regard to the problems of American security and must not be wasted.** The Polish American Congress notes with regret that **the power of the United States is not being made use of as a means of persuasion in international negotiations.**

10) No problem has been handled with such utter disregard for the rules of justice, legality, democracy and individual freedom as the problem of Poland. And yet, she was the first to fight, the only one among the countries overrun by Hitler which produced no Quisling, and her Allied loyalty throughout this war was unassailable, her war effort was out of all proportions to her means, and elicited from President Roosevelt the high comment that she is the "inspiration of nations." The six million Americans of Polish descent have followed the developments of the treatment of Poland very closely and have come to **the conclusion that the cause of Poland has been dragged down from the heights of the principles declared in the Atlantic Charter, to the depths of unwarranted appeasement through continous compromises on the part of her Allies, — at Teheran, later at Yalta, until the final and most complete appeasement made by our governmental envoy especially sent to Moscow, which after his return, contrary to the truth, was hailed as a "triumph of successful negotiations of the Polish problem."** Contrary to these enthusiastic comments, the fact remains that **the United States has remained indifferent to the sinister farce of the "show trial" of the sixteen Polish political leaders** and allowed the greatest humiliation that can be inflicted on a valiant and faithful Ally to be meted out to the Polish people, no less attached to their freedom and human rights than our American people.

11) At Teheran, the partition of Poland was first contemplated. From all declarations and conversations with the highest American officials the Polish American Congress was led to believe, where the seizure by Russia of almost half of Poland was agreed to by the United States, that this unfair and high price had to be paid to save Poland's real independence.

It was hoped that a new provisional body would be formed which would ultimately lead to a free expression of the will of the Polish nation. However, the new body created in Moscow, has all the earmarks of a conspiracy to frustrate the decisions reached at Yalta and to present the United States with a new distorted, but accomplished fact made in Russia. Out of 21 members of the new government, 18 are communists or communist sponsored, definitely pledged to carry out a program of stifling the free will of the people and to force communism upon Poland. This is not what Pres. Roosevelt had agreed to at Yalta, it does not fulfill any of our expectations nor can it be accepted by the American people as a happy beginning of a solution.

It is our unhappy lot today to oppose the new government in Poland as a communist controlled Moscow clique, which has accepted three individuals outside their organization, merely to create a too crude semblance of free decision. Mr. Mikolajczyk and Mr. Stanczyk have been chosen, because they have been in the United States where they were warmly greeted only because of what they **then** represented. Their inclusion and the assignment of insignificant positions to them is calculated to deceive and confuse Americans of Polish origin, as well as the American public opinion.

The inclusion of nine non-communist Poles into the so-called National Committee, is a further step in an effort to confuse and deceive American public opinion. As in Russia, where the Executive Committee of the Communist Party, composed of anonymous members, has been the governing body of Soviet Russia, so have Russian agents created a National Committee in Poland, composed of 300 members whose names are unknown, as are those of the Russians. To add nine names to 300 nameless agents is undoubtedly a Moscow trick calculated to divert the attention of the American people, from the true situation.

12) As an American organization, the Polish American Congress has no intention of interfering in the iternal affairs of Poland. However, it is not only attached to Poland, the country of its forefathers, but, above all, to the dignity of our United States, the land of true democracy, to which our ancestors came mainly to escape the dictatorial oppression of German and imperialistic rule. **Americans of Polish descent cannot admit that the noble principles of President Woodrow Wilson, which helped in the re-establishmnt of Poland's independence after the last war, should, within twenty-six years, be disavowed by a series of backroom compromises, resulting in a renewed partition of Poland and enslavement of her people.**

13) The Polish American Congress asks its Government — why the countries liberated by British-American forces, like France, Belgium, Holland and even the ex-enemy country of Italy, have immediately been turned over to governments of those countries without imposing puppet governments and are being helped in their rehabilitation, **while POLAND alone among the United Nations has been handed over with the sanction of Great Britain and the United States to its rapacious neighbor?** Why has POLAND been partitioned? Why is she being governed by a Soviet-appointed group of Comintern agents? Why is POLAND controlled and tortured by the Soviet political police? Why is the so-called Polish army now being formed there, partly manned and entirely commanded by Soviet Russian commanders? Why has the legal Polish Government not been allowed freely to exercise its administration in Poland although it has uninterruptedly led Poland's incomparable Underground Allied Army, recognized as a combatant Allied Force and through its official representatives in the Polish Underground State has succeeded in keeping that country in the unique position of never collaborating with the enemy and of never faltering in its struggle against the Germans or in its Allied loyalty? Why have the Polish people never been consulted on matters concerning Poland? **Does our American Government sincerely consider that there is any possibility of holding in Poland "free and unfettered" elections with the participation of all political parties, — in a country occupied by Soviet troops and controlled by Soviet political police and run by a Soviet controlled government?**

14) It is difficult to imagine that our United States would ever endorse such a situation as that in which the Polish Nation finds itself at present without vigourously protesting and insisting that it be redressed.

15) The Polish American Congress dedicated itself to the defense of the principles of the Atlantic Charter when in May, 1944, at Buffalo, N. Y., over 3,000 delegates pledged in the name of six million Americans of Polish descent to defend America and Poland. Since then in all its pronouncements and acts, and particularly in the Memorandum to Secretary of State, Mr. Hull, of May 30, 1944, in its resolution adopted in Chicago, Ill., (March 9, 1945), after the publication of the Yalta agreement, and in its Memorandum submitted at San Francisco to the Secretary of State, Mr. Stettinius, on May 11, 1945 — the Polish American Congress staunchly defended the principles of the Atlantic Charter. The Polish American Congress is firmly determined never to stop fighting for the survival of this, the most noble expression of American ideals. The Polish American Congress is firmly determined to defend the cause of Poland with all its might and all the legal means at its disposal in the true spirit of American democracy.

16) The Polish American Congress regards the acquiescence by the U. S. Government in any unjust solution of the Polish problem which wrongs the Polish Nation, as an act of the gravest consequence and one fraught with considerable danger for the future peace and security of the United States. The Polish question has become the acid test case of American principles and the way in which it will be solved will create an important precedent which may either enhance or diminish the moral prestige of the United States in the world.

17) Representing six million Americans fervently attached to American principles of legality, the Polish American Congress **continues to regard the present constitutional Polish Government in London as the only legal Po-**

lish Government. It could not regard as a Polish Government the communist Soviet-sponsored "Lublin" group. It **will adopt a similar attitude towards the "government" now set up in Moscow which is in fact a new version of that same "Lublin Government," destined to function under Soviet communist control, pressure and terrorism. The only difference will be the addition of a few individuals driven by coercion into submission.**

No window dressing and sugar coating can make the servile Soviet puppets more palatable to the democratic American opinion.

When Italy went fascist, there were millions of Italian born Americans who opposed Mussolini's Italy. The United States later on found out that these Italian-Americans were right. Their role in this war has shown that their opposition to their homeland under fascist rule became a great asset to the United States, which had at that time recognized Mussolini and his rule.

We had no German fifth column in America because many German-Americans were against Hitler's rule in their homeland. This opposition became an asset to the United States — although our government recognized and dealt with Hitler-Germany.

A representative government can be set up in Poland **only by the Polish people.** This can only happen when **the Soviet armies and Soviet political police are withdrawn from Poland; when Polish war refugees, exiles and military forces now abroad, are returned to Poland without fear of imprisonment or bloody reprisals; and when the Polish nation is allowed in fact to become master in its own house and freely to organize its own existence.**

-:-

The Americans of Polish descent have always unstintingly given their blood, their labor and their earnings, especially in this world war, for the greatness and safety of the United States in the firm conviction that the principles declared by the President of our great Democracy as our war aims, were not empty slogans to be scrapped at the crucial time of the establishment of peace.

The Polish American Congress insistently asks for **justice for Poland and other downtrodden European countries now overrun by Soviet imperialism and misrepresented as "liberated countries."**

The Polish American Congress insistently **urges its Government to withhold recognition of any illegally formed imposed or puppet governments, such as the "provisional government" now manufactured in Moscow and imposed upon the Polish nation.**

It would be **contrary** to American tradition, American principles and American sense of justice and to the pledges given by our Government on behalf of the United States **to recognize or accept any territorial changes unilaterally carried out without consulting the nations involved, and imposition or changes of governments, constitutions, social or economic systems achieved by force or without the freely expressed will of the nations truly liberated from foreign occupation and oppression.**

POLISH AMERICAN CONGRESS, INC.

Charles Rozmarek, President
Mrs. H. B. Wolowska, Vice-President
Dr. T. A. Starzynski, Vice-President
John Mikuta, Vice-President
Fr. Januszewski, Vice-President
John J. Olejniczak, Treasurer
S. A. Gutowski, Secretary
Directors:
Stanley E. Czaster
S. W. Warakomski
W. S. Pytko
John Smolenski
B. Jaroszewski
J. Pawloski
Rt. Rev. Msgr. T. P. Bona
B. Filipiak
John Stanek
Felix Poplawski
Lucjan Kajko
Franciszek X. Rydzewski
Jozef Piech
Chairmen of Committees:
Rev. Martin Lipinski
Hon. Blair F. Gunther
Miss Janina Palczynska
Ignatius Nurkiewicz
Walter Poranski
Victor Alski

TELEGRAM KONGRESU POLONJI AMERYKAŃSKIEJ DO PREZYDENTA ST. ZJEDN. H. TRUMANA

Na sesji członków zarządu i dyrekcji Kongresu Polonji Amerykańskiej w Washingtonie w dn. 29 czerwca 1945 r. uchwalono wysłać do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Harry Trumana telegram następującej treści:

Hon. Harry S. Truman
President of the United States
Independence, Missouri.

The Polish American Congress, actually in session in Washington, has just learned with the deepest sorrow that the recognition by our United States of the new version of the Soviet-sponsored government is imminent and, in fact, only awaits your final dcision, Mr. President.

On behalf of six million loyal Americans of Polish descent, we beseech you, Mr. President, to postpone your decision, which, in our opinion, would be tantamount to giving your approval to the virtual extinction of Poland's independence Day, the Fourth of July. By recognizing a Soviet appointed communist set-up we would participate in sealing the doom of heroic Poland whose death would thus

become the price we have to pay Russia. The so-called „provisional government of Poland" as announced today is the same Soviet puppet government which had been justly denied American recognition, with only addition of three men dragged into submission at the very moment when the fighting men of the Polish Underground were put into Soviet jails and the fighting men of Poland's Army abroad are being deprived of their country after their glorious fight for our common cause. This new version of the Soviet-sponsored puppet set-up in Poland is a sinister mockery of the Yalta compromise in which our late President put so much faith as the means of saving Poland's independence. No „free and unfettered" elections could be held in Poland under the rule of Soviet bayonets, Soviet police and Soviet puppets.

We beseech you, Mr. President to postpone your decision at least until you permit us personally to submit to you the details of this tragic case.

Charles Rozmarek
President Polish American Congress
Washington, D. C.

FAKTY I DOKUMENTY

RZĄD POLSKI NIE PODDAJE SIĘ

OŚWIADCZENIE RZĄDU POLSKIEGO

Rząd Polski opublikował dnia 25-go czerwca następującą deklarację:

1. PO WIELU latach polityki "appeasement" w stosunku do hitlerowskich Niemiec ze strony części wielkich i małych krajów europejskich, która to polityka musiała prowadzić nieuniknienie do wojny i dawała jedynie Niemcom czas na przygotowanie się do niej, Polska, odrzucając propozycje niemieckie wspólnej akcji przeciwko Rosji, była pierwszą która przeciwstawiła się planom i pretensjom Niemiec, chwytając za broń w obronie swej integralności i niepodległości.

2. GDY WOJNA wybuchła, Polska oparła się na zapewnieniach Wielkiej Brytanji i Francji, wynikających z sojuszu. Te zapewnienia gwarantowały natychmiastową pomoc Wielkiej Brytanji i Francji na wypadek niemieckiej agresji. Pozatem z mocy Artykułu III-go protokółu do układu o wzajemnej pomocy między Zjednoczonem Królestwem a Polską, podpisanego 25-go sierpnia 1939 roku, brytyjskie gwarancje zapewniały, że

> "W razie gdyby jedna z Układających się Stron zaciągnęła wobec państwa trzeciego zobowiązania wymienione w artykule 6 Układu, będą one z konieczności sformułowane w taki sposób, aby ich wykonanie nigdy nie naruszyło ani suwerenności, ani terytorjalnej nienaruszalności drugiej Układającej się Strony."

3. NARÓD POLSKI chwycił za broń w obronie swej własnej wolności i w obronie wolności innych narodów. We wrześniu 1939 roku, żołnierze polscy ocalili wolność Europy, może nawet świata. Gdyby Polska skapitułowała w roku 1939, bez chwycenia za broń, albo co byłoby gorsze, gdyby stała się niemieckim satelitą, wolność ludów należałaby do przeszłości na długi czas. Polska przegrała w nierównej walce z przeważającemi siłami Niemiec, którym pomagała Rosja sowiecka, podczas gdy mocarstwa zachodnie nie mogły wypełnić swych zobowiązań natychmiastowego ataku na Niemcy.

4. RZĄD POLSKI oświadcza, że Polska wypełniła wiernie wszystkie zobowiązania, które wzięła na siebie. Nie skapitulowała i nie usiłowała zrobić odrębnego zawieszenia broni lub pokoju z Niemcami, lecz w dalszym ciągu prowadziła bezustanną walkę przeciwko Niemcom tak zewnątrz Kraju jak i na innych frontach, przyczyniając się dzięki temu skutecznie do zwycięstwa Zjednoczonych Narodów.

5. MIMO STANOWCZEJ postawy całego narodu, mimo niezmiernych poświęceń Polski i jej wielkiego wkładu do wysiłku wojennego, trzy wielkie mocarstwa na Konferencji w Jałcie powzięły decyzje dotyczące terytorjalnej integralności państwa polskiego i odbierające narodowi polskiemu wolną wolę w decydowaniu o własnym losie, w tworzeniu własnego rządu i kształtowaniu swych stosunków z państwami obcymi. W deklaracji z 13-go lutego 1945 Rząd Polski zaprotestował stanowczo przeciwko tym decyzjom, oświadczając, że nie mogą one wiązać polskiego narodu, gdyż pozbawiają go możności swobodnego wyrażenia swej woli.

6. POMIMO PROTESTU Rządu Polskiego i sprzecznie ze wszystkiemi zasadami prawa międzynarodowego, sprzecznie z deklaracją uroczyście podpisaną przez Zjednoczone Narody, Komitet złożony z Ministra Spraw Zagranicznych Kraju, który anektował prawie połowę całego terytorjum Polski i ambasadorów Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych został upoważniony do usankcjonowania pseudo-rządu, narzuconego narodowi polskiemu, który jest w tej chwili pod okupacją obcej armji i obcej policji politycznej. Rząd ten stworzony przez agentów t.zw. "tymczasowego rządu polskiego" z faktycznym poparciem partji komunistycznej, do którego dodano małoznaczącą liczbę Polaków, ma być usankcjonowany przez Zjednoczone Narody i ma otrzymać prawa reprezentowania narodu polskiego.

7. DLA ZACHOWANIA pozorów, że naród polski wypowiada się swobodnie, wzięto do Moskwy jako dodatek do reprezentantów komunistycznych rządów narzuconych Polsce, kilku Polaków, którzy nie mają prawa mówić w imieniu narodu polskiego. Równocześnie z rozmowami na temat stworzenia rzekomo niepodległego "Rządu Jedności Narodowej" odbył się w Moskwie przy złamaniu wszystkich podstawowych praw sprawiedliwości i praworządności, nielegalny proces zdradliwie aresztowanych przywódców Polskiego Ruchu Podziemnego. Jako przywódcy walki narodu polskiego przeciw Niemcom i jako reprezentanci stronnictw demokratycznych, ci ludzie razem z legalnym rządem polskim, są reprezentantami narodu polskiego, aż do tego czasu dopóki nie odbędą się w Polsce wolne wybory. Tego rodzaju wybory, z udziałem wszystkich stronnictw demokratycznych reprezentowanych w ruchu podziemnym i tych polskich obywateli, którzy znaleźli się poza granicami Polski jako rezultat warunków wojennych, będą mogły mieć miejsce jedynie wtedy, gdy armja sowiecka i sowiecka policja polityczna opuści terytorjum Polski.

8. RZĄD POLSKI jako jedynie upoważniony i niepodległy rząd prawnie wyznaczony, przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i powszechnie uznany oświadcza, że t.zw. "tymczasowy rząd Jedności Narodowej" jest nielegalny i nie może być dobrowolnie uznany przez naród polski. Tak zwany "tymczasowy rząd Jedności Narodowej" stworzony został na podstawie procedury bez precedensu w czasie, gdy całe terytorium Polski jest okupowane przez armię sowiecką i w czasie gdy Polacy pozbawieni zostali elementarnych praw człowieka i obywatela.

9. RZĄD POLSKI oświadcza, że przekaże swą władzę tylko rządowi, który będzie stworzony na wolnej ziemi polskiej i który odzwierciadlać będzie wolę narodu, wyrażoną w wolnych wyborach.

Apel do Narodu Polskiego

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wydał w dniu 27-go czerwca 1945 r. następujący apel do narodu polskiego:

POLACY! Wbrew wszelkim oczekiwaniom, nie zasady sprawiedliwości i zobowiązania wynikające z traktatów międzynarodowych zwyciężyły w dniu załatwiania polskiego problemu, lecz fakty dokonane narzucone z zewnątrz. Uzurpatorskie ciało polityczne złożone z komunistów i agentów obcych, stało się "polskim rządem". Znaleziono zaledwie kilku Polaków, którzy uważali za możliwe przyłożenie do tego ręki. Zrobili to w chwili gdy wszyscy polityczni i wojskowi przywódcy pięcioletniej walki narodu polskiego przeciwko Niemcom oskarżeni byli przed trybunałem moskiewskim i sądzeni według dobrze znanych wzorów sowieckich.

Aljanckie rządy Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych mają uznać ten "tymczasowy rząd", jak on sam siebie nazywa, chcąc dodać hańbę do krzywdy, oraz mają wycofać uznanie legalnego rządu Rzeczpospolitej Polskiej, swego wiernego Aljanta w ciągu pięciu lat wojny o wolność narodu.

W tym momencie jest naszym obowiązkiem przejść raz jeszcze drogę, którą szliśmy dotychczas, drogę, którą musimy iść w przyszłości.

W ciągu całej obecnej wojny naród polski walczył wyjątkowo czynnie i nie załamał się w obliczu żadnych poświęceń. Postawa narodu polskiego była świadomie i dobrowolnie wybrana, mając jeden cel na względzie. Celem tym było odbudowanie pełnej niepodległości Polski w jej przedwojennych granicach. Dla Polaków życie w wolności jest najwyższym celem na ziemi. Walczyliśmy stale o zniszczenie tyranji, która zagrażała nam i całemu światu.

Za decyzje do których naród polski doszedł z własnej woli, zapłaciliśmy najwyższą możliwie cenę. Żaden inny naród z pośród Zjednoczonych Narodów nie poniósł tak ciężkich ofiar i nie przyczynił się tak poważnie do wspólnej sprawy, w porównaniu ze swymi zasobami i możliwościami.

Jedną z podstaw naszej cywilizacji jest zasada, że rząd wyraża i służy woli narodu. Rząd przestaje być rządem, gdy znajdzie się w niezgodności z wolą narodu, co do spraw odnoszących się do podstaw życia narodowego. Dlatego każdy rząd polski musi się znaleźć w niezgodzie z własnym narodem, jeśli nie będzie bronił niepodległości Polski, a więc terytorjum, które tworzy właściwą gwarancję tej niepodległości oraz zasad moralnych i cywilizacyjnych, które tworzą naród i utrzymują jego ducha. Pod tym względem jest pewne minimum, którego żaden rząd nie może zignorować ani pominąć. Mówiono nam często, że nieraz wymagane były większe ustępstwa; oskarżano nas o brak politycznej zręczności i nieinteligentny upór. Nikt jednak nie może oczekiwać, by naród polski mógł popełnić samobójstwo w imię rzekomego rozsądku, a na dobitek tego skalać swe dobre imię.

Obecny rząd polski został utworzony dnia 29-go listopada 1944, w momencie, gdy polityka polska doszła do granic swych ustępstw i gdy każdy następny krok w tym kierunku groził oddaniem naszego kraju na zagładę. Kierujący członkowie tego rządu zostali wybrani przez wybitnych przywódców Polskiego Ruchu Podziemnego, którzy są najlepszymi wyrazicielami woli i celów narodu, walczącego we własnym kraju. Rząd ten cieszy się również zaufaniem i poparciem Polskich Sił Zbrojnych, którzy wypisali własną krwią tak piękne karty historji obecnej wojny. Rząd ten wie, że może mówić w ich imieniu, nie mniej jak w imieniu tych wielu Polaków, którzy są rozrzuceni obecnie po świecie.

Obecny rząd polski często był nazywany z sarkazmem "rządem upartego oporu". Nazwę tę przyjmujemy z dumą. Jest to oczywiście rząd oporu, oporu przeciwko wszelkim usiłowaniom zniszczenia niepodległości Polski.

Rząd Polski nie może zgodzić się na aneksję połowy terytorjum narodu polskiego, włączając miasta tak drogie całemu narodowi polskiemu jak Lwów i Wilno.

Rząd Polski nie może zgodzić się na narzucenie Pol-

sce ustroju społecznego obcego podstawowym pojęciom wolności, porządku prawnego i moralnym tradycjom narodu polskiego.

Rząd Polski nie może zgodzić się na przekazanie jakichkolwiek praw samozwańczemu komitetowi złożonemu z członków liczebnie słabej partji komunistycznej i podporządkowanego władzy obcej.

Rząd polski nie może zgodzić się na zniszczenie porządku prawnego, na którym oparte jest istnienie państwa polskiego.

Rząd polski nie może zgodzić się na zniesienie tysiącletnich więzów między Polską a światem zachodniej kultury i cywilizacji.

Te decyzje zostały powzięte przez rząd polski z pełną świadomością odpowiedzialności. Decyzje te nie byłyby inne, gdyby w czasie ich podejmowania znany był obecny rozwój wypadków. Rząd Polski nie został wyznaczony przez prezydenta Rzeczypospolitej do przykładania ręki do likwidacji niepodległości Polski.

Polska była pierwsza, która walczyła z bronią w ręku z niemiecką groźbą dominacji nad światem. Polska walczyła w czasie, gdy inne mocarstwa utrzymywały stosunki z Hitlerem. Polska nigdy nie odstąpiła od wierności swym Aljantom, a w krytycznych dniach 1940 roku stanęła po stronie Wielkiej Brytanji w jej samotnej walce. W wielkiej bitwie lotniczej o Wielką Brytanię, która zadecydowała o przebiegu wojny, lotnicy polscy włożyli swój udział do zwycięstwa Aliantów. Polacy nie nadużyli serdecznej gościnności i przyjaźni okazanej im przez naród angielski. W ciągu długich i trudnych lat wojny naród polski cierpiał, walczył i wierzył.

Dzisiaj ma się stworzyć ze zwęglonych resztek Rzeczpospolitej Polskiej ciało całkowicie nowe, bez należnych Polsce granic, bez prawnej i konstytucyjnej ciągłości, pozbawione tradycji, któremi Polska żyła i trwała przez 1000 lat.

Prawny rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie może uznać takiego narzuconego rozwiązania. Prezydent Rzeczypospolitej i rząd są mandatarjuszami woli narodu, aż do czasu gdy odbędą się w Polsce wolne i uczciwe wybory.

Wydaje się, że kierujący mężowie stanu Zachodu opierają swe nadzieje na przyrzeczeniu w Jałcie odbycia w Polsce "wolnych i nieskrępowanych wyborów". Jasnem jest jednak, że tego rodzaju wybory nie są możliwe w Polsce jak długo pozostają w Kraju armją sowiecką i sowiecką policja polityczna, jak długo nie ma tam wolności życia politycznego, wolności prasy, zebrań i związków i jak długo żelazna zasłona odzielająca Polskę od świata nie jest zniesiona.

Nawet gdy uznanie Rządu Polskiego będzie cofnięte, rząd polski nie przestanie być pełnoprawnym rządem Rzeczpospolitej Polskiej. Prawność tego rządu nie jest oparta na uznaniu go przez inne państwa, lecz na woli narodu polskiego, wyrażanej przez ten rząd, oraz na tem, że rząd ten stworzony został w zgodzie z prawami Rzeczpospolitej Polskiej.

Oświadczając to, nie możemy obiecać wiele w najbliższej przyszłości. Chcemy przypomnieć słowa Churchilla wypowiedziane w dniach kiedy kraj jego był w śmiertelnem niebezpieczeństwie: Nie możemy zapewnić Wam ani na dziś ani na jutro niczego prócz, "Łez i potu". Nasze wysiłki jednak nie będą daremne. Moralne wartości naszej cywilizacji teraz deptane odrodzą się i ostatecznie zwyciężą. Ze wszystkich naszych sił musimy pracować dla ich odrodzenia i przyspieszyć je. W tym okresie każdy Polak będzie miał do spełnienia szczególne zadania. Pierwszym obowiązkiem będzie utrzymać godność naszego narodu przez dyscyplinę i samoopanowanie, przez solidarność i nieskazitelność życia publicznego i prywatnego. Na każdym stanowisku i na każdym polu Polacy muszą dać przykład bezustannego trudu i twórczej pracy.

W pełni zdajemy sobie sprawę, że nasze słowa skierowane są do mężczyzn i kobiet, już dotkniętych ciężko przez wojnę i bardzo wyczerpanych. Przyszły los Polaków nie będzie taki sam wszędzie. Podczas, gdy największa ilość Polaków będzie cierpieć w Polsce w okrutnych warunkach policyjnego reżimu, inni będąc w wolnym świecie, będą mówić za tych, którzy muszą pozostać nimi.

Nasza przyszła droga jest trudna, gdy jednak skończy się, zobaczymy Polskę jakiej pragniemy z głębi naszych serc, a mianowicie Polskę wolną i niepodległą, Polskę wolności i sprawiedliwości, Polskę w której miłość Boga i człowieka będzie panować.

DO NARODU POLSKIEGO ORĘDZIE PREZYDENTA R. P.

Prezydent R. P. wydał dnia 29 czerwca 1945 r. następujące orędzie do narodu polskiego:

Obejmując urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej złożyłem uroczystą przysięgę, że będę

> **"praw zwierzchniczych Państwa bronić, jego godności strzec, ustawę konstytucyjną stosować, względem wszystkich obywateli równą kierować się sprawiedliwością, zło i niebezpieczeństwa od Państwa odwracać, a troskę o jego dobro za naczelny sobie poczytywać obowiązek."**

W ciągu długiej, najstraszliwszej wojny, jaką zna historja, gdy Polska z niezrównanem bohaterstwem walczyła z najazdem niemieckim wszystkie swe siły poświęcałem pełnieniu obowiązków przez tę przysięgę na mnie włożonych.

Twarda, nieugięta walka, jaką Polacy w tej wojnie toczyli jest świadectwem, że ponad wszystko miłują oni wolność. Umiłowanie to jest odwieczną tradycją naszego Narodu, zawsze żywą, przechodzącą z pokolenia w pokolenie.

Przyświecało ono krwawym walkom wrześniowym, a po ich zakończeniu prowadziło żołnierza do Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie i sprawiło, że pod okrutną okupacją niemiecką setki tysięcy bezimiennych bohaterów zapełniło szeregi Armji Krajowej oraz organizacyj podziemnych.

Na wszystkich frontach w tej wojnie, na lądzie, morzu i w powietrzu obficie płynęła krew polska w obronie wolności. Dla niej poświęciliśmy najcenniejsze swe dobro, dla niej złożyliśmy największe w naszych dziejach ofiary z życia i mienia.

Wolność stanowi najistotniejszy wyraz woli Narodu Polskiego, który z jej obrony i zachowania uczynił w tej wojnie główny cel swych wysiłków politycznych i naczelne zadanie swej walki.

Dziś, gdy walka Narodów Zjednoczonych z agresją niemiecką została zwycięsko zakończona, Ojczyzna Nasza niestety nie odzyskała jeszcze prawdziwej wolności.

Nie zostało odwrócone niebezpieczeństwo od Narodu i Państwa Polskiego. Wielkie dzieło odbudowy i pokoju w wolności, o które walczyliśmy, nie zostało jeszcze w stosunku do Polski spełnione. Wymaga ono dalszych poświęceń i dalszych wysiłków.

Prawo Rzeczypospolitej włożyło na mnie obowiązek przekazania po zawarciu pokoju urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej w ręce następcy, powołanego przez Naród w wolnych, od wszelkiego przymusu i wszelkiej groźby, demokratycznych wyborach. Uczynię to niezwłocznie, gdy Naród będzie w stanie wyboru takiego dokonać.

Trwając na mym posterunku czynię to zarówno zgodnie z wymaganiami obowiązującego prawa, jak również, sądzę, zgodnie z wolą olbrzymiej większości Narodu Polskiego.

Jestem przekonany, że znajdzie to zrozumienie w całym świecie u wszystkich, którzy wolność, sprawiedliwość i prawo stawiają wyżej od siły i przemijającej przemocy...

Na obywatelach Rzeczypospolitej, tyloma cierpieniami doświadczonych, ciąży obowiązek dalszego baczenia, aby wielkich tradycyj naszej kultury nie zatracić, łączności z naszą przeszłością dziejową nie zerwać, umiłowaniu wolności nie uchybić, wierności prawowitym władzom Rzeczypospolitej dochować i nie zaprzestać wysiłków zmierzających ku zapewnieniu Państwu Polskiemu jego praw, oraz należnego mu miejsca wśród wolnych narodów świata.

Przeżywamy okres niezmiernie dla Narodu i Państwa ciężki, wierzę jednak, że Bóg Wszechmocny pobłogosławi naszym wysiłkom i sprawi, że Polska wyjdzie z tej nowej próby zwycięska i bezpieczna i w swoich prawach nieuszczuplona.

NOTA AMBASADORA R.P. E. RACZYŃSKIEGO ZŁOŻONA W BRYTYJSKIM FOREIGN OFFICE

PAT podaje poniżej polski tekst noty, którą Ambasador E. Raczyński złożył w dniu 6-go lipca b.r. w Foreign Office w związku z uznaniem przez rząd Wielkiej Brytanii t.z. tymczasowego rządu Jedności Narodowej. Analogiczne noty złożyli Ambasador J. Ciechachanowski w State Department i Ambasador K. Morawski w Paryżu.

Podobne protesty złożyli kierownicy polskich placówek dyplomatycznych w tych państwach, których rządy uznały lub w przyszłości uznają rząd utworzony w Warszawie. Oto treść noty:

WOBEC UZNANIA PRZEZ rząd brytyjski w dniu 6 lipca 1945 t.zw. Polskiego Prowizorycznego Rządu Jedności Narodowej, mam zaszczyt oświadczyć, że zostałem mianowany na moje stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego przy Dworze Św. Jakuba przez konstytucyjnego Prezydenta R.P. i Rząd R.P., którym winien jestem wierność i posłuszeństwo i że w następstwie nie mogę przekazać komukolwiek moich funkcji, władzy i stanowiska bez otrzymania stosownych instrukcji od Pana Prezydenta R.P. i Rządu R.P., którzy nadal pozostają jedynymi konstytucyjnymi i niezależnymi reprezentantami Polski.

Działając na podstawie instrukcji mego rządu, mam zaszczyt podać do Pana wiadomości, że:

1. Władza Pana Prezydenta R.P. i Rządu R.P., którym winien jestem wierność i posłuszeństwo, wypływa z ustaw konstytucyjnych Rzeczypospolitej Polskiej, ustanowionych przez Naród za pośrednictwem swobodnie wybranego Parlamentu, ustaw, których ważność prawna pozostaje nienaruszona i które nie mogłyby ulec zmianom w warunkach przymusu, w jakich znajduje się obecnie Naród Polski.

Na podstawie tej Konstytucji Pan Prezydent R.P. i Rząd R.P. utrzymywały normalne stosunki dyplomatyczne z Rządem Brytyjskim i na tej podstawie zawarły z Rządem tym szereg umów włączając w to umowę o Wzajemnej Pomocy z dnia 25 sierpnia 1939 r., którą miałem zaszczyt podpisać w Londynie w imieniu Rządu Polskiego, podobnie jak szereg umów pomiędzy Polską a obcemi państwami, włączając w to wszystkie dwustronne porozumienia o charakterze wojskowym, morskim, lotniczym, dalej dotyczące spraw finansowych, gospodarczych i żeglugowych z pośród których pragnę wymienić następujące:

a) Protokuł polsko-francuski podpisany w Paryżu dnia 4 września 1939 w sprawie wykonania sojuszu pomiędzy Polską a Francją.

b) Umowa pomiędzy Polską a ZSRR podpisana w Londynie dnia 30 lipca 1941 r.

c) Umowa polsko-amerykańska podpisana w Waszyngtonie dnia 1 lipca 1942 r. w sprawie lease and lend.

Ponadto wymienia się następujące porozumienia wielostronne w których Rząd Polski jest jedną ze stron:

1) Deklarację Zjednoczonych Narodów podpisaną w Waszyngtonie dnia 1 stycznia 1942 r. zwaną Kartą Atlantycką.

2) Deklarację międzyaliancką o nieważności zarządzeń gospodarczych Państw Osi podpisaną w Londynie dnia 5 stycznia 1943 r.

3) Akt końcowy Konferencji Żywnościowo-Rolniczej Zjednoczonych Narodów, podpisany w Hot Springs dnia 3 czerwca 1943 r.

4) Umowę ustanawiającą Administrację Zjednoczonych Narodów dla spraw Pomocy i Zagospodarowania, podpisaną w Waszyngtonie dnia 9 listopada 1943 r.

5) Akt końcowy Konferencji Monetarno-Finansowej Zjednoczonych Narodów, podpisany w Bretton Woods dnia 22 lipca 1944 r.

6) Umowę o utrzymanie skoordynowanej kontroli nad marynarką handlową podpisaną w Londynie dnia 5 sierpnia 1944 r.

7) Międzynarodowe konwencje sanitarne, podpisane w Waszyngtonie dnia 5 stycznia 1945 r.

8) Umowy międzynarodowe oraz Akt końcowy Międzynarodowej Konferencji Lotnictwa Cywilnego podpisane w Chicago w dniu 7-go grudnia 1944 r.

W chwili zawierania tych umów, żadne inne konstytucyjne państwo nie kwestjonowało ani polskiej konstytucji ani wypływających z niej uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu przezeń mianowanego. Nigdy też nie kwestjonowano ze strony żadnego Rządu ich uprawnień do kierowania walką Narodu Polskiego z najeźdźcą niemieckim, ani do zwierzchnictwa nad polskimi siłami zbrojnymi, walczącymi po stronie Zjednoczonych Narodów.

W wojnie tej Naród Polski poniósł ogromne ofiary na rzecz wspólnej sprawy Zjednoczonych Narodów. Ruch oporu w Kraju, jak i Polskie Siły Zbrojne na wszystkich frontach na lądzie, na morzu i w powietrzu nigdy, aż do dnia zwycięstwa nie zaprzestały walki przeciwko nieprzyjacielowi pod przewodnictwem konstytucyjnego Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu R. P. których uznają jako jedyne konstytucyjne władze Państwa Polskiego.

2. Ziemie Rzeczypospolitej Polskiej pozostają pod obcą okupacją wojskową oraz pod bezwzględną kontrolą obcych władz wojskowych i policyjnych. Wszelkie fakty dokonane, jakie zaszły w Polsce od wybuchu wojny nie są zatem wyrazem ani legalnie ani rewolucyjnie wyrażonej woli Narodu Polskiego. Wojna, która rozpoczęła się w obronie całości i niepodległości Polski, kończy się dla niej utratą niepodległości i poddaniem kraju kontroli obcego mocarstwa.

3. W tych warunkach ani mój Rząd ani ja sam nie możemy uznać dokonanych jednostronnych zmian.

Prześladowania, którym podlegają obecnie tysiące Polaków w Kraju i które ze szczególną siłą spadają na tych obywateli Rzeczypospolitej, którzy przez nieubłaganą walkę z najeźdźcą niemieckim czynnie okazali swe oddanie sprawie wolności i niepodległości, świadczą bez żadnej wątpliwości, że t.zw. Polski Prowizoryczny Rząd Jedności Narodowej nie jest w żadnym wypadku wyrazem woli Narodu, lecz stanowi uległe narzędzie, narzucone Polsce siłą z zewnątrz.

4. Pierwszym atrybutem niepodległości każdego państwa jest możność swobodnego tworzenia rządu. W obecnynych warunkach źródłem władzy rządu pod przewodnictwem p. Osóbki-Morawskiego jest decyzja nie Narodu Polskiego, ale decyzja trzech obcych mocarstw, z których jedno sprawuje de facto władzę na całych terytorjach Polski za pośrednictwem swych władz wojskowych i policyjnych. Prawne źródło władzy tego rządu może być przyrównane do prawnego źródła władzy t.zw. rządów w krajach okupowanych, ustanowionych w czasie wojny przez Rzeszę Niemiecką. W obu wypadkach u źródła jest wola obcego mocarstwa.

5. W tych warunkach, działając na podstawie instrukcji mego Rządu, protestuję jak najbardziej uroczyście przeciw uznaniu przez Rząd Brytyjski rządu, narzuconego Polsce siłą przez obce mocarstwo, gdyż równa się to uznaniu zniesienia niepodległości Państwa Polskiego. Naród Polski raz jeszcze w historji zostaje pozbawiony niepodległości, tym razem jednak nie w wyniku wydarzeń dotyczących wyłącznie wschodniej Europy, ale skutkiem wojny, którą Zjednoczone Narody prowadziły w obronie praw i sprawiedliwości. Jednakże mimo uznania tego stanu rzeczy przez inne państwa, Naród Polski nie wyrzeknie się swego prawa do niepodległego bytu i nigdy nie zaprzestanie walki o to prawo.

6. Na znak protestu przeciwko gwałtowi zadanemu Narodowi Polskiemu jestem zmuszony odmówić przekazania mych funkcji komukolwiek innemu poza osobą uprawnioną przez konstytucyjny Rząd Polski. Każdą inną osobę pretendującą do objęcia mych funkcji, muszę uznać za uzurpatora.

EDWARD RACZYŃSKI
Ambasador R. P.

OŚWIADCZENIA AMBASADORA CIECHANOWSKIEGO

a) NOTA AMBASADORA R. P. W WASHINGTONIE DO DEPARTAMENTU STANU

THE AMBASSADOR OF Poland presents his compliments to the Secretary of State and has the honor to acknowledge receipt of the note of the Secretary of State of July 5, 1945 quoting the text of a public statement which the President is to make at 7:00 p.m. EWT. today, and the text of the communication which the American Charge d'Affaires ad interim near the Polish Government in London has been instructed to deliver to the Polish Foreign Minister.

In reply to this note informing him that the Government of the United States has recognized effective at 7:00 P. M. Eastern War Time, July 5, 1945, the new Polish Provisional Government of National Unity as the Government of the Republic of Poland, and that it has withdrawn the Mission of the American Embassy near the Polish Government in Exile in London as of that time, the Ambassador, acting on instructions of his Government, has the honor to state the following:

1. I was appointed to my present functions as Ambassador of Poland to the United States by the legitimate Polish Government which has not recalled me nor instructed me to relegate my functions to any other person. The Polish Government has not ceased to exist for the Polish Nation whose sole constitutional and independent representative it continues to remain. Being an official of the Republic of Poland I am pledged to remain loyal and obedient to that Government and without instructions from it I have no right to relegate my functions and powers to anyone appointed by the so-called Polish government headed by Messrs. Bierut and Osóbka-Morawski.

2. The authority of the Polish Government to which I owe my allegiance is based on the Constitution of April 23, 1935, which the Polish Nation has not changed and which it is not in a position to change freely and according to the conditions of pressure under which it finds itself today.

On the basis of the aforesaid Constitution the Polish authorities have maintained diplomatic relations with the Government of the United States and on the same basis they concluded agreements with that Government. When Poland entered into the present war against Germany, the Constitution of 1935 was in force. It is also in accordance with this Constitution that the President of Poland, before leaving his country in September, 1939, relegated his powers to the present President of Poland, by appointing him as his successor. The powers of the latter have until now not been questioned by any Power with the exception of the Soviet Union.

Throughout the war the Polish Nation made enormous sacrifices for the cause of Freedom. The Resistance Movement in the Homeland as well as the Polish Armed Forces on all fronts — on land, on sea, and in the air — fought the enemy unceasingly. The occupied Homeland and the leaders of the Resistance in Poland never ceased to recognize the authority of the Polish President and of the Government appointed by him.

Consecutive Polish Governments formed on the basis of this Constitution, concluded the principal agreements concerning Poland with other States. Among these, which include in their number also all the bilateral undertakings entered into during the war and concerning military, naval, aviation, financial, economic and shipping matters, I wish in particular to mention:

a.) The Agreement between Poland and the United Kingdom signed at London on August 25, 1939, concerning Mutual Assistance.

b) The Polish-French Protocol, signed at Paris on September 4, 1939, concerning the execution of the Polish-French Alliance.

c) The Agreement between Poland and the USSR, signed at London on July 30, 1941.

d) The Agreement concluded at Washington between the Polish Government and the Government of the United States on July 1, 1942, concerning Lease and Lend, known as "Mutual Aid Agreement."

Furthermore, multilateral agreements to which the Polish Government is a party, include:

1. Declaration of the United Nations, signed at Washington on January 1, 1942, embodying the Atlantic Charter and known as the "Declaration by the United Nations."

2. Inter-Allied Declaration against acts of dispossession committed in territories under enemy occupation or control, signed at London on Jauary 5, 1943.

3. The final Act of the United Nations Food and Agricultural Conference, signed at Hot Springs on June 3, 1943.

4. Agreement to set up an United Nations Relief and Rehabilitation Administration, signed at Washington on November 9, 1943.

5. Final Act of the Monetary and Financial Conference of the United Nations, signed at Bretton Woods on July 22, 1944.

6. Agreement on Principles having Reference to the Continuance of Coordinate Control of Merchant Shipping, signed at London on August 5, 1944.

7. International Sanitary Conventions, signed at Washington on January 5, 1945.

8. The International Agreement and the Final Act of the International Civil Aviation Conference, signed at Chicago on December 7, 1944.

When all the said Agreements were being concluded not one State questioned the validity of the Constitution of 1935 or of the powers of the Polish President and of the Government of his appointment. Neither was any doubt ever raised by such States as to the right of the Polish Nation in the struggle command over the Polish Armed Forces fighting at the side of the Allied Nations.

3. Poland, still now remaining as it does under a foreign occupation and under te ruthless control of foreign military and police forces, is not in a position to change its Constitution by legal means and to choose freely a parliament and executive authority, nor is it in a position to carry out these changes, if it so desired, by revolutionary means. Any changes therefore, which have occurred in Poland are not the result of the will of the Polish people, expressed legally or by revolution. The war which started in Poland in defense of her independence ended in depriving her of that independence and in placing our country under the direct control of a neighboring power.

In these circumstances neither my Government nor I, as its Representative, are in a position to recognize such changes.

4. The first attribution of the independence of a State is its freedom to choose its Government. In the present circumstances the source of the authority of the government headed by Messrs. Bierut and Osóbka-Morawski is a decision made not by the Polish Nation but by three foreing Powers, one of which controls de facto the whole administration of Poland through its army and police forces. The legal basis of authority of that government cannot be regarded as better founded than that of the so-called governments set up in occupied countries during the war by Germany. In both cases they are based on the will of a foreign power.

The persecution which thousands of Poles are enduring in Poland today, and which affects in the first place those who have given active evidence of their desire for an independent State by opposing with arms the German invader, is a further proof that the government of Messrs. Bierut and Osóbka-Morawski in no way represents the will of the Nation but constitutes a puppet government imposed on Poland by force from without.

5. In these circumstances, acting upon instructions from my constitutional Government, I protest most solemnly against the recognition of Messrs. Bierut and Osóbka-Morawski by the Government of the United States, for this amounts to recognition of the suppression of Poland's independence and the foreign rule in Poland which is already being exercised there in actual fact. For the second time in history the Polish Nation is being deprived of its independence, though this time not as a result of events which took place in Eastern Europe alone, but as a the name of law and justice. Nothwithstanding the recognition of this state of things by other States, the Polish Nation will never give up its right to an independent State, and for this right it will struggle unwaveringly.

Polish Embassy

Washington, July 5th, 1945

b) OŚWIADCZENIE AMBASADORA CIECHANOWSKIEGO OPUSZCZAJĄCEGO SWÓJ URZĄD

AS A RESULT of the withdrawal of recognition of the Constitutional Polish Government by the Government of the United States, I am compelled to leave my post, and I do so with deep personal regret. Before leaving, however, I feel it my duty to stress the tragic situation in which the Polish Nation now finds itself as a result of a world conflict which brought victory to Poland's Allies, while to Poland, who was first to fight and so fully contributed to the common victory, it has brought defeat and loss of her independence.

The fate of Poland will be better understood when it is realized that even defeated Nazi Germany loses less of her territory through this war, than Allied Poland has been forced to give up as a result of victory. Moreover, Poland has been left under the continued uncontrolled occupation of a foreign Power which is imposing upon her a government and a a political, social and economic system alien to her.

Poland's record as a fighting member of the United Nations during this war is unassailable. Her initial armed resistance to German aggression in Poland in September, 1939 gave to France and Britain the time necessary to prepare their defences. Later, her army, navy and air force fought in Norway, in France, in the Battle of Britain, in Africa, in Italy, in Normandy, Belgium, Holland, and Germany, and her Underground Home Army performed miracles of sabotage, guerilla and open fighting against the Germans and substantially aided the Russian armies in their advance through Poland.

While the war lasted, Poland's war effort was appreciated by her Allies and declarations of admiration and encouragement were lavished upon the Polish Nation. Poland was called "the inspiration of nations" and was repeatedly promised independence and support after the war. These words of encouragement were accepted at their face value by the Polish people. They firmly believed in the security of the words spoken to them on behalf of America whom they had always trusted and admired.

How can one explain to these indomitable fighters for freedom and democracy that after the United Nations' victory, the priciples in defense of which they fought would

not be applied to them? How can one explain to the Polish Nation that their country is but a home on wheels to be pushed eastwards or westwards as may suit the imperialist aims of either of its mighty neighbors for which they fought? Some day, answers to these questions will have to be found if justice is to survive.

Insidious propaganda has succeeded in making public opinion believe that the Polish people are always hostile to Russia. While this propaganda has been allowed to develop, the other side of the picture has been almost entirely suppressed. Public opinion still ignores the details of Russia's activities in Poland and of her treatment of the Poles during the war both in Poland and Russia. The fact that the Soviet Government has been steadfastly refusing to admit any Allied or neutral observers inside Poland is in itself ominous. As long as the war lasted, the Polish Government itself contributed to this regrettable blackout of true facts concerning Polish-Soviet relations for the sake of Allied unity so essential to the common victory. Moreover, it hoped that by avoiding friction, it might more easily reach an understanding with Russia which it sincerely desired.

Public opinion too easily forgets all the attempts made by the Polish Government and people to reach an understanding with Soviet Russia on normal lines and within the framework of international law. It forgets that these efforts were invariably rejected by Russia, who then placed the blame and responsibility for failure to reach an agreement upon the Polish Government, regardless of whether it was the government of General Sikorski, Mr. Mikolajczyk or Mr. Arciszewski. Each of these truly democratic governments was accused of being composed of "fascists", "collaborationists" and "reactionaries". At any time during this war the problem requiring settlement between Poland and Soviet Russia could probably have been solved if Russia had admitted representatives of the legal Polish Government and Underground to sit down with her representatives and to tackle these problems in an atmosphere of mutual good will. But Russia preferred to present them — not as Soviet-Polish controversies, but as the quarrels of opposing factions of Poles between themselves.

Poland, represented by her legal Government, was never admitted to participate in discussions of Polish-Soviet relations. The conference at Teheran and Yalta are examples in point. The decisions concerning Poland must therefore be regarded by the Polish Nation as verdicts "in absentia". No nation, no Government truty representative of its people, could ever accept decisions about their territory or system of government being taken without their participation.

The Polish People are deeply attached to their traditions of individual and national freedom. They will never cease to fight for these ideals. They will never sacrifice them as the price of agreement. They will never accept any system of government to these principles and imposed upon them by any foreign power or group of powers.

On June 29th, Mr. Raczkiewicz, the constitutional President of the Polish Republic, issued from London an official Declaration to the Polish Nation, in the last paragraph of which he said:

> "....I remain at my post in accordance with both the provisions of the Constitution now in force, and, I think, in accordance with the will of an immense majority of the Polish people. I am confident that this decision of mine will be understood throughout the world by all those who hold freedom, justice and law in higher esteem and regard than brute force or temporary victory of violence. It will be the duty of citizens of the Polish Republic, so grieviously suffering under so many blows, to see to it that the great traditions of our national culture should not be lost, that our links with our past should not be severed, that our ideals of freedom are not betrayed: it will be their duty to maintain their allegiance to the lawful authorities of the Polish Republic and not to weaken in their strivings for the restoration to the Polish Republic of its rights and for the place due to it among the free nations of the world. We are living through a period of great dangers and difficulties for our nation and our State, but I firmly believe that the Almighty God will bless our efforts and will cause Poland to emerge from this new ordeal victorious, secure and with her rights undiminished."

As Ambassador of Poland and personal Envoy of the President of Poland, on leaving my post of Ambassador to the United States my conduct will be entirely guided by the directives given by the constitutional Head of the Polish State to all Polish people.

Such is also the attitude of all my colleagues in the Embassy and in all the Polish Consulates in the United States.

c) USTNE OŚWIADCZENIE AMBASADORA CIECHANOWSKIEGO

July 7, 1945

AS A CONSEQUENCE of the withdrawal of recognition by the Government of the United States, all activities carried on in the United States by the legal Polish Government and, consequently, also my diplomatic and legal duties in the United States, have been interrupted by this act of the Government of the United States. Namely: I am prevented from continuing to carry on my functions on behalf of my Government as Ambassador of Poland to the Government of the United States since the latter Government no longer recognizes my Government.

On the other hand, I must refuse to perform any functions or duties which, even by implication, might be considered as being performed by me on behalf of the government of Messrs. Bierut and Osóbka-Morawski, the legality of which is not recognized by the only Polish Government which I have the honor to represent.

DEKLARACJA RZĄDU POLSKIEGO W LONDYNIE

LONDYN, 12 lipca, Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

ANTYCYPUJĄC SYTUACJĘ, która wynikła przez uznanie de jure t.zw. polskiego rządu tymczasowego przez rządy Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych, — Rząd Polski zdefinjował swe stanowisko polityczne i moralne w proklamacji do Narodu Polskiego z dnia 27-go czerwca 1945, w której oświadczył, że „Rząd Polski nie przestanie być legalnym rządem Polski. Legalność tego rządu nie wynika z uznania go przez inne mocarstwa, lecz z tego, że wyraża on wolę Narodu Polskiego oraz że jest ukonstytuowany zgodnie z prawami Rzeczpospolitep Polskiej".

W swej deklaracji, która została zakomunikowana wszystkim mocarstwom, z dnia 25-go czerwca 1945 Rząd Polski oświadczył:

„Rząd Polski oświadcza, że przekaże swą władzę jedynie rządowi, utworzonemu na wolnej ziemi polskiej, odźwierciedlającemu wolę Narodu, wyrażoną w wolnych wyborach".

Deklaracje te zostały uzupełnione uroczystą proklamacją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 29-go czerwca 1945, w której oświadczył — w słowach podobnych do tych, jakie użył Rząd w swej deklaracji — gotowość do przekazania swych przyrodzonych i niezmiennych praw swym następcom wtedy, gdy warunki w Polsce pozwolą na swobodne wyrażenie woli narodu.

Wódz Naczelny Polskich Sił Zbrojnych gen. Tadeusz Bór Komorowski oświadczył w swym rozkazie dziennym do oficerów i żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, że wskazania zawarte w uroczystej proklamacji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, cytowane powyżej, są wiążące dla wszystkich członków Polskich Sił Zbrojnych, jako rozkazy najwyższego dowódcy Polskich Sił Zbrojnych.

WOJSKO WIERNE PRZYSIĘDZE

JAN ROSTWOROWSKI

Aby oddać wiernie uczucia Wojska Polskiego, które walczyło przeciw Niemcom na froncie zachodnim ramię przy ramieniu z amerykańskim żołnierzem podajemy, jako dokument, wiersz napisany przez kapitana J. Rostworowskiego, oddający to, co czuje i postanawia żołnierz Armji Polskiej.

PLAN

Chłopcy, do stołu siadać nie czas,
Jeszcześmy bractwo za ubogie.
Chłopcy, nie pchajmy się do pieca,
Nie rozpalony jeszcze ogień.

Chłopcy, nie idźmy w pole z kosą,
Jeszcze się pole nie zieleni.
Nie czas wolności stawiać posąg,
Gdy nie kupiło się kamieni.

A może będą wam tłumaczyć,
Że już zrobione. . . że zbiór gotów. . .
Może gromady naganiaczy
Wejdą do koszar, czy namiotów.

Powiedzą słodko: "Podpisz stary,
Jak słupem, wesprzyć chciej nasz plan tem!
W salon zmienimy ci koszary,
A resztę możesz puścić kantem!"

Nie! Nas na taki podpis nie stać.
A plan, to znamy dobrze jeden —
Kreślony w łagrach, czy aresztach,
Przez białą śmierć i czarną biedę.

Jest inny plan — pięć lat go kreśli
Żołnierska linia naszych szlaków,
I mamy innych, własnych cieśli
Robiących domy dla Polaków.

Tu nikt o podpis nas nie pyta
I aprobaty nikt nie żąda,
Bo na Norwegji białych szczytach,
Na wszystkich morzach, wszystkic lądach.

Podpisów — ile gwiazd nad głową,
Kreślonych ręką nieudolną,
Z której spłynęła krew, nie słowo.
A PLAN ma jeden wyraz — W o l n o ś ć.

ROZKAZ DZIENNY GEN. BORA KOMOROWSKIEGO

Generał Tadeusz Bór-Komorowski, Naczelny Wódz Armji Polskiej wydał 29-go czerwca następujący rozkaz dzienny:

"ŻOŁNIERZE! Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał w dniu dzisiejszym proklamację do narodu polskiego. Fakt ten jest znakiem, że przeżywamy chwile o historycznem znaczeniu. Myśli i ideje zawarte w tej proklamacji, są dla nas, żołnierzy, rozkazami wydanymi na najbliższą przyszłość przez najwyższy autorytet Polskich Sił Zbrojnych.

Przeszliśmy ciężkie doświadczenia w czasie tej długiej wojny. Doświadczenia te wymagały od nas olbrzymich poświęceń. Złożyliśmy je za niepodległość naszego Kraju i za powszechną wolność.

Twardy dzień dzisiejszy wymaga od nas dalszych poświęceń dla tego samego celu, dla celu, którego jeszcze nie osiągnęliśmy. Zachowajcie waszą żołnierską dyscyplinę i samoopanowanie. Pozostańcie wierni waszym dowódcom, którzy czuwają. Razem pójdziemy do niepodległego państwa drogą trudną i ciężką, ale drogą żołnierskiego obowiązku i honoru."

ROZKAZ DOWÓDCY II KORPUSU GEN. ANDERSA

ŻOŁNIERZE! Zwracam się do was w chwili wyjątkowo ciężkiej ale i wyjątkowo doniosłej. Rządy mocarstw zachodnich postanowiły uznać narzucony Polsce przez okupanta t.zw. prowizoryczny rząd Jedności Narodowej, a tem samem cofnąć uznanie prawowitemu rządowi R.P. w Londynie. Dotknął nas cios ciężki, tem cięższy, że niczem niezasłużony. Polska przez sześć lat trwała niezłomnie w walce ze wspólnym nieprzyjacielem Narodów Zjednoczonych. Ponieśliśmy olbrzymie straty i złożyliśmy na ołtarzu wolności straszliwe ofiary. Nie daliśmy się nigdy skusić obietnicami i nie zeszliśmy z raz obranej drogi. Dotrzymaliśmy w stosunku do naszych Aljantów wszystkich umów i wszystkich zobowiązań. Niema nikogo, któryby mógł zarzucić nam cokolwiek w tym względzie.

Naród Polski, żołnierz polski patrzy śmiało w oczy sojusznikom i narodom postronnym świadom, że Polska wzniosła się w tej wojnie na najwyższe szczyty poświęcenia i męstwa. Mimo to przekreśla się dziś podstawowe prawa naszego narodu zorganizowanego w państwo. Możni tego świata przechodzą do porządku dziennego nad naszą konstytucją, nad naszymi prawowitymi władzami. Dla doraźnych konjunktur godzą się na fakty dokonane, stworzone w stosunku do Polski i Polaków przez obcą przemoc.

Żołnierze! Zostaliśmy w tej chwili jedyną cząstką narodu polskiego, która ma możność i obowiązek głośnego wyrażania swej woli i właśnie dlatego trzeba, abyśmy słowem i czynem dziś stwierdzili, że jesteśmy wierni naszej przysiędze żołnierskiej, wierni naszym obywatelskim obowiązkom względem ojczyzny, wierni testamentowi naszych poległych towarzyszy broni, którzy bili się i umierali w imię Polski niepodległej, całej i naprawdę wolnej.

Ta historyczna rola, jaka przypadła wojsku polskiemu na obczyźnie jest oczywiście solą w oku naszych nieprzyjaciół. Będą się oni starali zniszczyć nasze siły zbrojne. Wszyscy będziemy pod obstrzałem ich podstępnej agitacji. Będą wzywali nas do rzekomego powrotu do kraju, który wiadomo czemby się skończył. Będą szukali wśród żołnierzy polskich ludzi o słabszej woli i nerwach. Ta robota będzie ułatwiona o tyle, że po cofnięciu uznania legalnemu rządowi władze polskie pozbawione zostały instrumentów uświadamiających choćby w postaci audycji radiowych z Londynu, które teraz przestały służyć sprawie polskiej.

Nie wątpię ani na chwilę, że żołnierze II Korpusu, którzy wiedzą dlaczego i o co Polska od tak dawna walczy potrafią przeciwstawić się wrogim zakusom. Jesteśmy jedną wielką rodziną, która nie powstała drogą przymusu ale wzajemnego związania się w służbie dla wspólnej sprawy i taką rodziną związaną dobrowolnie zadzierzgniętymi węzłami chcemy pozostać. Ale niechęć do stosowania przymusu, to jeszcze nie zgoda na rozbijanie nas przez wrogów. Wręcz przeciwnie w odpieraniu takich ataków wroga będziemy solidarni i mocni.

Żołnierze! Znacie mnie nie od dziś. Dziesiątki tysięcy z pośród was pamiętają chwile, jakie wspólnie z wami przeżywaliśmy w Rosji Sowieckiej. Oparty o wasze zaufanie, świadom odpowiedzialności, jaka na mnie ciążyła, szukałem wówczas wyjścia z sytuacji pozornie beznadziejnej. Bóg błogosławił moim wysiłkom. Znaleźliśmy się na ziemi choć obcej, ale przyjaznej, na której danym było nam przysposobić się do przyszłych zwycięskich bojów.

W tych bojach na historycznym szlaku Monte Cassino, Ancona, Bologna ukształtował się ostatecznie nasz wspaniały od triumfu do triumfu idący II Korpus.

Przyszłość II Korpusu w ciężkich chwilach jakie nadchodzą jest zapewniona. Mam na myśli zarówno środki potrzebne nam do życia, jak i do dalszego szkolenia. Mam na myśli nie tylko sprawy materjalne związane bezpośrednio z nami, ale także sprawę rodzin na obczyźnie żołnierzy II Korpusu. Cokolwiek będzie, jakkolwiek rozwiną się wypadki, ja osobiście oraz wszyscy wasi przełożeni, przestając z wami razem w dobrej i złej doli, dadzą z siebie najwyższy wysiłek, aby naszego wspólnego dorobku strzec, aby zeń nie uronić nic, aby go pomnożyć ku chwale i pożytkowi ojczyzny. Zmuszony dziś do milczenia kraj patrzy w naszą stronę. Chce nas widzieć na ziemi ojczystej, do której i my dążymy i tęsknimy z całego serca, ale chce nas widzieć nie jako niewolników obcej przemocy, chce nas widzieć z rozwiniętymi sztandarami, jako chorążych i zwiastunów prawdziwej wolności. Gdy taki powrót dziś jeszcze nie jest możliwy, trzeba nam w zwartych i karnych szeregach czekać na pomyślną zmianę warunków.

Zmiana ta nadejść musi. Gdyby bowiem miało być inaczej, to wówczas straszliwe i krwawe ofiary całego świata,

poniesione w ciągu sześciu lat, byłyby daremne. Nie można zaś wyobrazić sobie by ludzkość nagle oślepła i naprawdę zatraciła świadomość śmiertelnego niebezpieczeństwa.

Żołnierze! Kto ma nieugiętą wolę walki o życie i prawo musi w końcu zwyciężyć. Przeczytaliśmy w ostatnich dniach owiane taką wiarą i przepojone taką wolą orędzie Prezydenta R.P., Rządu i rozkaz Naczelnego Wodza. Wypełnimy nasz obowiązek względem Ojczyzny i jej prawowitych władz.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje!

ROZKAZ DZIENNY GEN. RUDNICKIEGO

Dowódca 1-ej dywizji pancernej Wojsk Polskich stacjonowanych w Niemczech, generał Klemens Rudnicki, wydał rozkaz dzienny następującej treści:

„Żołnierz ma jedno tylko życie do oddania, podobnie, jak jedno słowo oraz honor do złożenia na ołtarzu ofiary. W tym decydującym momencie zwracam się do żołnierzy 1-ej polskiej dywizji pancernej. Wielkie narody sprzymierzone z nami, po stronie których przelewaliśmy krew jako towarzysze broni na tak wielu polach bitew, przestały uznawać legalny Rząd Polski. My żołnierze, nie sądzimy ani nie oskarżamy nikogo, a pamięć braterstwa broni i przyjaźni z dzielnymi żołnierzami brytyjskimi i amerykańskimi pozostanie naszym wspólnym skarbem. Ale, choć jesteśmy żołnierzami, musimy w obliczu tych okoliczności zająć jasne a zdecydowane stanowisko. Przysługuje nam takie prawo. Pozostaniemy wierni naszej żołnierskiej przysiędze i posłuszni Polskiemu Prezydentowi, Naczelnemu Wodzowi Sił Zbrojnych. Nie porzucimy myśli o walce o nasze ideały, nie cofniemy się przed trudem i znojem, by walczyć o prawdziwie wolną i niepodległą Polskę. Będziemy cierpliwie czekać. Zadania dywizji okupacyjnej, poruczone nam przez naszych przełożonych, spełnimy lojalnie i uczciwie do samego końca. Powrócimy do Polski z bronią w ręku, do Polski, o jakiej marzyliśmy podczas pięciu lat nieustannych walk, do wolnej i prawdziwie niepodległej Polski. Wrócimy, by otrzeć łzy naszych niewiast i dzieci, aby dopilnować, że w Polsce rządzić będzie polskie prawo, a nie zagraniczna siła. Przenigdy nie wyrzeczemy się prawa walki o Polskę oraz wszystkie narody pozbawione wolności, wierni tradycyjnemu hasłu: „ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ".

SYTUACJA W POLSCE

"20 MAJA OPUŚCIŁAM POMORZE"

Szanowny Panie Redaktorze!

OPUŚCIŁAM POMORZE dn. 20 maja b.r., przejeżdżając przez okupowane Niemcy, Holandję, Belgję i Francję.

Na terenie, okupowanych Niemiec przez Anglików i Amerykanów, napotkałam na kolonję Polaków, których jedynem życzeniem było: powrót do kraju.

Znając warunki życia, w obecnej Polsce, poczytuję sobie za obowiązek przedstawić jedynie fakty, mające miejsce w Ojczyźnie, tym ludziom, którzy pragną wierzyć, że w Polsce jest obecnie lepiej — niż na obczyźnie.

Niestety dobrych i każdemu Polakowi drogich wiadomości ze sobą nie przywiozłam gdyż zbrakło na nie faktów.

Przez cały czas okupacji niemieckiej mieszkałam na Pomorzu. Dzieliłam się wielokrotnie wiadomościami, dochodzącymi przez radio z Londynu, z współbraćmi. Wiadomości te dawały pokarm duszy i dodawały bodźca do wytrwania.

W północnej Polsce wszyscy wierzyli, że nikt inny tylko Rząd Polski w Londynie oswobodzi kraj od niewoli germańskiej. O jakimkolwiek "komitecie lubelskim" rzadko kto wiedział, a jeżeli — to nie przypuszczał nigdy, by kiedykolwiek ten komitet mógł się stać "rządem polskim." W lutym b.r. Pomorze zostało oswobodzone przez Czerwoną Armię.

Trudno, sobie wyobrazić z jaką wdzięcznością przyjęła ją ludność. Kwiaty sypały się zewsząd, częstowano żołnierzy gorącą kawą; ludzie zwozili ostatnie zapasy żywności, wina, wódki, ciasta i słodycze. Łzy wdzięczności, dumy i bezgranicznego zaufania, widoczne były na twarzy każdego człowieka. Dzieci sypały kwiaty na puszysty śnieg pod stopy zwycięzców, kobiety i mężczyźni całowali ich ręce, a dzieciom wskazywano "krasnoarmistów" jako przynoszących pokój — koniec nędzy moralnej i udręczenia — i przywracających mowę polską szkołom, kościołom i urzędom. Nabożeństwa dziękczynne odprawiane były w każdym kościele aż mury trzęsły się od szlochu i od pięciu lat po raz pierwszy śpiewanego po polsku "Boże coś Polskę."

Niestety, nie wolno nam było długo się cieszyć.

Nocą już słychać były strzały, przerażające krzyki, dzikie śpiewy i szalone śmiechy — głośny krzyk kobiet i cichy lament matek.

Przerażenie zaczęło wzrastać, kiedy ranem widać było tu i ówdzie kobiety obnażone, zgwałcone i zamordowane. Gwałty straszne miały miejsce na publicznych miejscach: gwałcono kobiety młode, dzieci od 7-12 lat i nawet staruszki 70-cioletnie. Matce broniącej córeczki, przykładano pistolet do głowy. Męża broniącego honoru żony, zastrzelono. Kiedy zabrakło ofiar na ulicy, ludzie ci, po-

przedniego dnia, całowani po rękach, wdzierali się do mieszkań, a kiedy były zamknięte kolbami karabinowymi wyważali drzwi.

A młodzież męska, zorganizowana samorzutnie jako "milicja" stała na straży bezradna, tak samo cierpiąca. Jej zadaniem było utrzymanie porządku, ale nic nie mogła zrobić, gdyż nie była uznawana przez władze rosyjskie.

Za gwałtami następowały włamania, kradzieże, rabunki. Automatycznie zamykano ulice i wydawano rozkaz ludności opuszczenia mieszkań pod pozorem zapotrzebowania kwaterunkowego na przeciąg 3-dni. W tym czasie zajeżdżano autami i zabierano wszystko, pozostawiając pustkę.

W nieuszkodzonych składach wybijano okna wystawowe, torując sobie drogę do rabunku. Wielkie śpichlerze z różnorodnymi zapasami żywności, piekarnie, rzeźnie, składy żywnościowe, warzywne, galateryjne, opróżnione zostały w ciągu 7-u dni przez oswobodzicieli. Nie szczędzono mieszkań prywatnych, nie szczędzono mienia osobistego, zdzierano zegarki z ręki, obrączki nawet z miedzi czy aluminium; wszystko co się świeciło zabierano.

W razie oporu traciło się dłoń z zegarkiem, palec z obrączką, ucho z kolczykiem. Zegary ścienne, budziki, stojące i kieszonkowe — oto najbardziej ponętna zdobycz dla Rosjanina. Kobiety — żołnierze niczym nie różniły się od mężczyzn.

Drugą bardzo popularną zdobyczą były rowery; nie spotkałam później ani jednego Polaka, któremuby pozostawiono rower.

Pod pozorem szukania min, patrole rosyjskie zabierały wszystko inne, tylko żadnej miny.

Wszelkiego rodzaju maszyny do pisania, szycia, maszyny fabryczne nawet, zabierano bądź to z domu prywatnego — bądź z fabryki. Największy młyn Pomorza "Rychtera" i "Lubicki," gazownie i elektrownie świecą pustkami maszyny wymontowano i wywieziono do Rosji. Maszyny rolnicze, traktory, pługi, maszyny siewne. Ileż razy widziałam pastuchów rosyjskich prowadzących kilku tysięczne trzody bydła, rogatego i nierogacizny, koni, na które chłop polski w pocie czoła pracował całe życie. Część tej trzody gnano do Rosji, niezdolną część do tak dalekiego marszu sprzedawało się w mieście za 1 litr wódki. Konie można było nabyć za wódkę poto, by za zakrętem ulicy stracić je znowu.

Dola rolnika jest opłakana. Jeżeli stracił pług, to zatrzymał konia, jak nie zabrano mu konia, stracił pług. Na porządku dziennym jest widok zaprzągniętej kobiety do pługa i orzącej ziemię ukochaną z córką czy synem!

Tylko dla chleba.

Fabryki całe wywożono, laboratorja, gabinety lekarskie; urządzenia gmachów wyższych uczelni, muzeów, szpitali.

Gdyby domy miały koła i one by znikły z Polski.

Urządzenia teatralne są zniszczone.

Wyżywienie w mieście jest fatalne, poza przydziałem 1 klg. chleba tygodniowo, nie dostaje się nic, a chleb dostaje się wtedy, kiedy piekarnie otrzymały przydział mąki. Ceny to cyfry iście astronomiczne: 1 kg. chleba razowego kosztował od 40, do 60 zł. Na wolnym rynku para męskiego obuwia kosztowała od 20 do 30,000 zł. —a w przeciwieństwie do tego największy zarobek wynosił 1,400 zł. miesięcznie.

Wybuchały straszne epidemje tyfusu brzusznego, plamistego i inne. Szpitale nie przyjmowały pacjentów, nie było narzędzi, nie było lekarstw, gdyż w pierwszym rzędzie musieli być pielęgnowani nasi "oswobodziciele."

W połowie lutego na rozkaz rosyjski Polacy oddawać musieli radia, telefony. Za przechowanie radia i słuchanie audycji bez zezwolenia władz sowieckich groziła kara śmierci. Za udzielenie pomocy b. jeńcom wojennym W. Brytanji (sojusznikom), groziła kara śmierci. Wywożenia na Pomorzu były masowe. Zaczynały się one od t.zw. "łapanek" ulicznych. Przeglądania dokumentów, ładowanie na auta kończyło się wywożeniem do Ciechanowa. Każdy Polak zna to miejsce. Dostali się tam mężczyźni i kobiety bez względu na wiek, czy rodzaj dokumentu osobistego. Często między aresztantami napotykało się na ludzi, którzy nie przyjmując od Niemców t.zw. III grupy (eigendeutscht) przechodzili Oświęcim, Majdanek lub Stutthof.

W obozie tym skoncentrowano 60—80,000 ludzi, którym dawano po 2 sucharki i 1-m kubku zimnej wody dziennie. Po dwu tygodniach porcje zmieniano i dawano po 1 dużej stołowej łyżce smalcu, gorącą mięsną zupę i dużą ilość chleba. Pociągało za sobą często skręt kiszek i śmierć w okropnych męczarniach.

Ciechanów — to miejsce obserwacyjne. Kto okazał się odporny, kto to przeżył, był wpisywany na listę wywożonych na daleką północ lub wschód.

Wojsko polskie podległe komitetowi lubelskiemu było maleńką śrubką w wielkiej machinie Związku Radzieckiego. A jednak jako wojsko, walczące na równi z Armją Czerwoną, żyje w warunkach pożałowania godnych. Ich ubiór jest latem i zimą ten sam: drelich, powijaki z łat różnego gatunku, buty sznurowane, najczęściej o podeszwie drewnianej.

Widziałem zmotoryzowane jednostki wojsk rosyjskich w kożuchach i długich filcowych butach — i obok idących pieszo wojaków polskich. Nie było dla nich miejsca w ciężarówce czy aucie, maszerowali obładowani plecakami i częściami broni; musiał im wystarczyć drelich i but z podeszwą drewnianą.

Tak zwana "Milicja obywatelska" zorganizowana później przez rząd lubelski jest organem cywilnym podporządkowanym wojsku. Jest umudurowana w mundury lotników niemieckich z polskimi rogatywkami i orzełkiem bez korony. Sprawuje ona funkcje byłej policji, jej działalność ogranicza się tylko do utrzymania porządku nad ludnością cywilną. Uzbrojeni są w małokalibrowe karabiny.

Ci jednak jak i wojsko nie mają władzy zabezpieczenia mienia polskiego i życia całej Polski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jak z początku mego listu zaznaczyłam nie jestem w stanie opisać rzeczy dobrych, wzniosłych i idealnych, gdyż takich nie było.

Opisałam jedynie fakty — i proszę o opublikowanie ich dla szerokich mas naszego społeczeństwa, nie mającego kontaktu z krajem.

Z poważaniem,

Leoncja Cz.

6 CZERWCA OPUŚCIŁ WARSZAWĘ

DO JEDNEGO Z polskich obozów wojskowych na południe od Hanoweru przybyli ostatnio dwaj chłopcy, żołnierze Armji Krajowej, którzy 6 czerwca b.r. opuścili Warszawę. Ryszard T. liczy lat 18, Waldemar N. jest od niego o rok młodszy. Obaj są bardzo wymizerowani i zmęczeni przejściami, lecz rzeczowo odpowiadają na zadawane im pytania.

Ryszard walczył w czasie powstania na Starówce. Przy pierwszej ewakuacji Warszawy wyszedł wraz z innymi z miasta, lecz w Ożarowie został rozpoznany przez jednego z Niemców i aresztowany. Siedział, przez szereg miesięcy w Oranienburgu. Po wkroczeniu wojsk sowieckich powrócił do Warszawy.

Oto co opowiada on o życiu w Polsce. Są to spostrzeżenia najświeższe, datujące się sprzed niespełna 3 tygodni.

— Co się dzieje w Warszawie? — pierwsze pytanie, jakie zadaję chłopcu.

— Coraz głodniej — odpowiada mi Ryszard. Dawniej jakoś utrzymywali się wszyscy przywożeniem żywności z prowincji. Ale komitet lubelski szybko rozprawił się ze "szmuglem." Jazda koleją kosztuje 2 zł. od kilometra. Aby przywieźć więc trochę prowiantu np. z powiatu skierniewickiego, trzeba zapłacić 240 zł. za podróż. Kto ma tyle pieniędzy?

— A jak jest z odbudową stolicy? Słyszymy przecież o tem bardzo wiele w radio lubelskiem.

— Uprząta się w Warszawie gruzy, to prawda. Roboty te prowadzi t.zw. B.O.S. czyli biuro odbudowy stolicy. Nie zatrudnia się jednak do tego celu jeńców niemieckich, których zresztą w Polsce prawie wcale nie ma, bo są wywożeni do Rosji. Pracują Polacy, otrzymując dzienną płacę 25 zł., t.j. tyle, wiele kosztuje bochenek chleba lub 10 papierosów, jedno ciastko lub dwa pudełka zapałek.

— Jak funkcjonuje administracja w Polsce?

— Bardzo źle. Wszystko się szumnie nazywa, lecz po za tem kryje się bałagan i.... sowieccy urzędnicy. Ale szyld jest zawsze narodowy. Więc: "Narodowa Rada Gminna," "Narodowa Rada Powiatowa," "Narodowa Rada Miejska." Wszystkie dokumenty, wystawiane przez te "narodowe" instytucje, oprócz tekstu polskiego, posiadają również rosyjski. Bank emisyjny, który wypuścił nowe banknoty, nazywa się "Narodowy Bank Polski." Z tym bankiem to była heca — uśmiecha się Ryszard — bo na pięćdziesiątzłotówce strzelili błąd gramatyczny i musieli później wycofać, bo wszyscy Polacy pokpiwali z tego!

— Czy w dalszym ciągu trwają, prześladowania żołnierzy A.K.?

Oczy Ryszarda ciemnieją:

— Czy trwają? Powiększyły się i to jawnie! Co parę dni pojawiają się na murach czerwone afisze o wyrokach śmierci na nich. Zawsze tam jest napisane mniej więcej tak: "Zdrajcy narodu polskiego, za przynależność do nielegalnej organizacji zostali przez sąd wojskowy skazani na śmierć przez powieszenie." Poczem następuje długa litanja nazwisk.

W gazetach czytaliśmy ciągle, że żołnierze A. K. to faszyści i hitlerowcy! Na generała Bora ułożyli nawet piosenkę, w której nazywają go "zdrajcą"! Pamiętam — mówi Ryszard — jaki artykuł ukazał się w końcu maja w "Rzeczypospolitej", która jest organem komitetu lubelskiego. Artykuł ten nosił tytuł "Alfonsi lasu", a podpisany był przez "kapitana" Jerzego Szajera. Jedno zdanie utkwiło mi w pamięci: "Tak, jak alfonsi i sutenerzy zniewalają młode dziewczęta do nierządu, tak Armja Krajowa zniewala młodzież polską do wstępowania do swych szeregów. . ."

— Jakie jest stanowisko ludności wobec tego wszystkiego?

— Można powiedzieć, że 85% Polaków spogląda w stronę Londynu, oczekując pomocy. Nikt przecież poważnie nie bierze rządów lubelskich, bo każdy sobie zdaje sprawę, że to są rządy sowieckie. Każdy wie, że jeśli jakiś Polak gardłuje za Lublinem — to jest napewno komunista. Zresztą komunistów teraz się namnożyło — wszyscy "Volksdeutsche" naraz się nimi zrobili, korzystając z zupełnej bezkarności!

Z dalszej rozmowy z Ryszardem T. dowiaduję się, że opieka nad porządkiem publicznym spoczywa na barkach t.zw. milicji ludowej. W skład jej wchodzą różne podejrzane typy, przeważnie dawni kryminaliści. Tak więc nigdy nie wiadomo, czy taki milicjant występuje w charakterze stróża prawa, czy jako napastnik.

Wszystkie większe fabryki posiadają swych wojskowych, a więc sowieckich, komendantów. Niezależnie od tego w każdej fabryce znajduje się "politruk." Wszystko idzie do Rosji. Cena tony węgla wynosiła ostatnio 2,000 złotych!

Korzystam z okazji, aby dowiedzieć się, jak wygląda życie w Niemczech pod sowiecką okupacją. Oto co Ryszard T. zauważył w czasie swej parodniowej podróży przez Niemcy:

Nie ma obecnie mowy, aby w okupowanych przez Rosjan Niemczech miały miejsca jakieś gwałty na kobietach, mimo iż są one na porządku dziennym w Polsce. Niemcy korzystają z zupełnej swobody, o jakiej nasi rodacy w Polsce nawet marzyć nie mogą! Najlepszy dowód, że Niemcom wolno posiadać radio-odbiorniki, podczas gdy Polakom za ich posiadanie grozi kara śmierci. Czasem zdawało mi się — mówi chłopiec — że to my byliśmy wrogami, a Niemcy sojusznikami, tak się rzuca w oczy różnica w traktowaniu!

Wszystkie kościoły w Polsce są otwarte dla wiernych, a więc tolerancja religijna, jak by się zdawać mogło. Co z tego kiedy i księża są coraz częściej aresztowani i wywożeni, co musi doprowadzić w końcu do zamknięcia kościołów.

STRASZLIWY DOKUMENT Z KRAJU

Do Londynu przybyła osoba, która opuściła Polskę w dniu 21 czerwca rb. Przywiozła ona ze sobą szereg świeżych wiadomości, które nie tylko potwierdzają dotychczasowe informacje na temat tragicznej sytuacji Kraju, ale dorzucają jeszcze szereg dalszych, wstrząsających szczegółów. Zaczerpnięte one zostały ze źródeł wiarygodnych, których ze zrozumiałych względów wymieniać nie możemy i uzupełnione zostały osobistymi obserwacjami.

Polityczne nastroje społeczeństwa

W KRAJU — stwierdza informator — panuje przekonanie, że Polska padła ofiarą gry interesów wielkich mocarstw. T. zw. rozwiązanie moskiewskie wywołało w społeczeństwie polskiem wielkie rozgoryczenie i uczucie, że naród polski, po pięcioletniej, nieugiętej walce z Niemcami, został całkowicie opuszczony. Uważa się, że polityka Mikołajczyka nie jest polityką samodzielną, lecz jest refleksem obcych potrzeb.

Ludność w Kraju w 90 proc. dochowuje wierności Rządowi Polskiemu w Londynie i solidaryzuje się z jego stanowiskiem, równocześnie zdecydowanie negatywnie ustosunkowując się do t.zw. "rządu tymczasowego." Polityka rządu polskiego w Londynie uważana jest powszechnie za jedyny swobodny wyraz niesfałszowanej woli narodu. Postawa społeczeństwa jest jednolita zarówno po miastach. jak na wsi, nie wyłączając chłopców i robotników.

Przebieg procesu moskiewskiego był w Kraju znany, gdyż podawano go przez megafony. Panuje ogólne oburzenie, spowodowane aresztowaniem przywódców i procesem moskiewskim.

Sprawę Zaolzia oceniają w kraju jako grę, mającą na celu wykazanie, że pobyt wojsk sowieckich na terenie Polski jest konieczny, gdyż w przeciwnym wypadku doszłoby do starć pomiędzy Polakami a Czechami. Wszyscy zdają sobie sprawę, że sprawa ta jest zainscenizowana dla specjalnych względów.

Stosunek czynników sowieckich do Niemców uległ zmianie od około dwóch miesięcy. Obecnie bolszewicy faworyzują Niemców. Niemiec, stojący w kolejce, z reguły załatwia swą sprawę przed innymi.

Do Polski nie docierają żadne wiadomości z zachodu, od chwili okupowania Polski przez wojska sowieckie, w szczególności nie docierają ani listy, ani gazety zagraniczne, ani też wiadomości w jakiejkolwiek innej formie.

Polska odgrodzona jest od zagranicy prawdziwym chińskim murem — jak nigdy w swych dziejach.

Tępienie niezależnych żywiołów społeczeństwa

Członkowie b. Armji Krajowej znajdują się w rozpaczliwem położeniu, są bowiem tropieni i ścigani jak dzikie zwierzęta. Wielkie ilości młodzieży w obawie przed uwięzieniem i deportacją kryją się w lasach, gdzie żyją w strasznych warunkach, nie mogąc w żaden sposób zaopatrzyć się w żywność. Sytuacja stanie się pod tym względem jeszcze tragiczniejsza z nadejściem zimy. Również wsie okoliczne nie mogą ukrywającym się dostarczyć żywności, są z niej bowiem całkowicie ogołocone. We wszystkich gazetach i przez głośniki radiowe prowadzona jest bez przerwy zaciekła i oszczercza naganka na przywódców i członków b. Armji Krajowej oraz Powstanie Warszawskie.

W połowie czerwca br. ukazały się ogłoszenia, że wszyscy, którzy jeszcze posiadają broń, mają ją oddać w przeciągu dziesięciu dni. Każdy, schwytany z bronią po tym okresie, zostanie rozstrzelany. Część osób, które oddały broń, wywieziono na wschód, mimo zapewnienia bezkarności.

Aresztowania odbywają się zupełnie inaczej, aniżeli za czasów niemieckich. Unika się wszelkiego rozgłosu; ludzie poprostu przepadają bez śladu i nikt nie może wyjaśnić, co się z nimi stało. Giną w ten sposób najbardziej wartościowe jednostki. Jedynie przy aresztowaniu ziemian nie czyni się tajemnicy z faktu aresztowania.

Na rozkaz czynników sowieckich przeprowadzana jest mobilizacja do wojska zarówno mężczyzn jak i kobiet. Z pośród kobiet powołano do wojska pięć roczników (od 21 do 26 roku życia). Wiele tych kobiet jest w ciąży; zostały one wywiezione na wschód.

We wsiach szczególnie w Poznańskim, żołnierze gwałcą kobiety polskie, od nieletnich do starych kobiet. Oblicza się, że 50 proc. tych kobiet zostało zarażonych chorobami wenerycznemi. Znaczna ilość znajduje się w ciąży.

Rozpaczliwa sytuacja gospodarcza Kraju

Sytuacja gospodarcza i żywnościowa Kraju przedstawia się jeszcze gorzej, aniżeli za Niemców. Na kartki dostaje się tylko chleb, marmeladę, jakąś namiastkę kawy i mleko, przyczem z kartek korzystają tylko niektóre kategorje osób pracujących.

Przesyłki UNNRY dotarły do Krakowa, jednak wśród ludności niczego z tych przesyłek nie rozdzielono, gdyż 90 proc. całej nadesłanej pomocy, zagarnęły władze rosyjskie. Część tłuszczu z tych przesyłek ukazała się na czarnym rynku po niesłychanie wysokich cenach. Ukazujące się w Polsce fotografje, które mają wykazywać, iż przesyłki UNNRY są rozdzielane wśród ludności — są specjalnie spreparowanymi fotomontażami. Nie rozdzielano również żadnych lekarstw. Organizowana w ten sposób pomoc UNRRY nie dociera wcale do ludności, wśród której z tego powodu panuje rozgoryczenie. Szczególnie tragiczne jest położenie pracującej inteligencji. Gruźlica w szkołach szerzy się w zatrważający sposób.

Szybka i wydatna pomoc jest koniecznością.

Z Polski zachodniej, to jest z terenów włączonych poprzednio do Rzeszy, Rosjanie wywożą urządzenia fabryk i bydło. Z obszaru dawnej Generalnej Guberni wywożą inwentarz i urządzenia z dworów, a częściowo także urządzenia fabryczne.

Niezależnie od rabunku mienia publicznego, odbywa się rabunek wieczorami na ulicach, nawet w większych miastach. W Krakowie dzieje się to zwykle koło godziny 10 wieczorem. Wieczorami słyszy się pojedyncze strzały, towarzyszące rabunkom. Żołnierze domagają się zegarków od spotkanych osób.

Cenzura w Kraju jest niezwykle ostra. Poza czynnikami rządowymi, nie wolno nikomu wydawać żadnych książek, nawet podręczników dla szkół. Wychodzą jakieś nowe podręczniki dla szkół powszechnych, poziom ich jednak jest bardzo niski, a ponadto wyeliminowano z nich wszelkie momenty religijne. Ceny dawnych podręczników uniwersyteckich dochodzą często do 1,000 zł.

Nie wolno poruszać w ogóle tematów, związanych z historją, wojskiem, lotnictwem i morzem.

W najbliższym czasie ma się odbyć "reforma" szkolnictwa wedle wzorów sowieckich.

Przez Kraków przejeżdżają codziennie tysiące wysiedlanych Polaków ze Lwowa i z Małopolski wschodniej. Często przewozi się ich ciężarówkami i pozostawia na rynku pod Sukiennicami. Ludźmi tymi nikt się nie opiekuje.

Oto dokument tragicznej rzeczywistości Kraju. Rzeczywistości, która bądź fałszowana jest przez kłamliwą propagandę, bądź przemilczana lub zniekształcana.

DOKUMENTY DO PROCESU 16-TU

ROSYJSKIE GWARANCJE BEZPIECZEŃSTWA

PAT w komunikacie z dnia 22 maja r.b. podał, że Rząd Polski jest w posiadaniu dokumentów stwierdzających w sposób niewątpliwy w jakich okolicznościach Delegat na Kraj Wicepremier Rządu Polskiego Jan Jankowski, trzech urzędujących w raju Ministrów Rządu Polskiego, ostatni Dowódca Armji Krajowej generał-bryg. Okulicki i 8 członków stronnictw politycznych zostali przez władze sowieckie zaproszeni na rozmowy, które zakończone zostały aresztowaniem ich wszystkich. Obecnie dokumenty te publikujemy. Są to listy pułkownika gwardii Pimienowa do Wicepremiera Jankowskiego i gen. bryg. Okulickiego z dnia 6. III. 1945 r. Z obu tych dokumentów wynika, że spotkanie powyższe nastąpiło z inicjatywy sowieckiej i że zaproszeniom nadano charakter przyjazny przy zapewnieniu całkowitego bezpieczeństwa osobom zaproszonym. Przypomnieć trzeba, że nazwiska i pseudonimy osób zaproszonych podane zostały uprzednio do wiadomości rządu sowieckiego przez rządy W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Zawiadomienie to nastąpiło w normalnej drodze dyplomatycznej.

Do

Delegata Rządu w Kraju
p. Jankowskiego.

"Moje dobre chęci i skromne dążenia, które, sądzę znajdą u pana niewątpliwie najwyższe poparcie i względy, sprowadzają się tylko do tego, ażeby umożliwić panu spotkanie w dniach najbliższych z przedstawicielem Dowództwa I-go Białoruskiego Frontu generał-pułkownikiem Iwanowem. Widzę oczywistą trudność tego przedsięwzięcia, lecz mając na uwadze jego bezwarunkową konieczność i ogromną jego doniosłość, czego nie można wyłożyć w tym krótkim liście, uważam, że wspomniane spotkanie pana z generałem-pułkownikiem Iwanowem może, i bezwarunkowo winno zdecydować to, co bodaj nie dałoby się rozstrzygnąć szybko na innej drodze. Wzajemne zrozumienie i zaufanie pozwolą na zdecydowanie bardzo ważnych zagadnień i nie dopuszczą do ich zaostrzenia.

Jednocześnie proszę pana Jankowskiego o wybaczenie dotychczasowych trudności w organizacji tego spotkania, wynikających stąd, że terminy uprzednio ustalone w tym celu z generałem-pułkownikiem Iwanowem dawno już minęły. Lecz mam nadzieję, że generał-pułkownik Iwanow będzie uprzejmy i weźmie pod uwagę moje argumenty dotyczące tego spotkania i że w dniach najbliższych będzie ono mogło mieć miejsce. Ze swej strony, jako oficer Czerwonej Armji, któremu przypadła w udziale tak wielce ważna misja, całkowicie gwarantuję panu słowem oficera, że od chwili pańskiego przyjazdu do nas pański los będzie zależeć ode mnie i będzie pan w całkowitem bezpieczeństwie.

Liczę na nasze szybkie spotkanie i przesyłam panu moje uszanowanie.

Proszę zawiadomić mnie natychmiast o swojej decyzji."

Z rozkazu
Pimienow, pułkownik gwardji.
Pruszków, 6.III.1945 r.

—:—

Generał Brygady
Niedźwiadek—Okulicki
do rąk własnych

"Moje dobre chęci, które, jak sądzę, bez wątpienia znajdą u pana najżywsze poparcie i względy, sprowadzają się do tego ażeby umożliwić panu spotkanie w najbliższych dniach z przedstawicielem Dowództwa I-go Białoruskiego Frontu, generałem-pułkownikiem Iwanowem. Zdaje sobie całkowicie sprawę z trudności tego przedsięwzięcia lecz, mając na uwadze jego bezwarunkową konieczność i jego ogromną ważność, czego w tym krótkim liście niepodobna wyłożyć, uważam, że wspomniane spotkanie powinno się odbyć jak najprędzej. Mogę tylko powiedzieć jedno, że przypuszczalne spotkanie pana z generałem-pułkownikiem Iwanowem może rozstrzygnąć i bezwarunkowo rozstrzygnie to, co bodaj nie dałoby się rozstrzygnąć szybko na innej drodze. Wzajemne zrozumienie i zaufanie pozwolą na zdecydowanie bardzo ważnych spraw i na niedopuszczenie do ich zaostrzenia. Narazie proszę pana, generale, docenić i moje trudności w organizacji tego spotkania, wynikające stąd, że uprzednio ustalone w tym celu terminy z generałem-pułkownikiem Iwanowem dawno już minęły. Mam jednak nadzieję, że generał-pułkownik Iwanow będzie się liczył z mymi argumentami i że to spotkanie będzie mogło się odbyć w dniach najbliższych. Ja zaś ze swej strony, jako oficer Armji Czerwonej, któremu przypadła w udziale tak wielce ważna misja, całkowicie gwarantuje panu słowem oficera, że gdy pański los od chwili pańskiego przyjazdu do nas będzie zależał ode mnie, będzie pan w całkowitym bezpieczeństwie.

Licząc na szybkie spotkanie przesyłam panu moje uszanowanie. Proszę zawiadomić mnie o swojej decyzji."

Podpisane:
Pimienow, pułkownik gwardji.
6 marca 1945 r.

Rocznica Warszawy

IGNACY MATUSZEWSKI

WARSZAWA

Przedruk z „Nowego Świata" z dn. 3 sierpnia 1945 r.

WOBEC RZECZYWISTOŚCI powstania warszawskiego każdy patos byłby lichy. Zbyt wiele zginęło rok temu w popiołach Warszawy, by wolno było powracać do tamtych dni inaczej, jak twardym rachunkiem narodowego sumienia. Tym, co polegli i tym co przeżyli winniśmy ten szacunek, by zważyć uczciwie co dało i co zabrało Polsce ich poświęcenie.

Powstanie warszawskie było klęską. Było klęską militarną, ponieważ doprowadziło do zdruzgotania drugiej z rzędu armji, jaką Polska w tej wojnie wystawiła na własnej ziemi. Było klęską polityczną, ponieważ zniszczenie sił polskich na ziemiach polskich pozbawiło Państwo niezbędnego instrumentu wyrażania swej woli w chwilach ostatecznych rozstrzygnięć. Powstanie warszawskie było klęską, gdyż zginęły setki tysięcy najlepszych ludzi.

W perspektywie upłynionego roku widać, że osmolone dymem ruiny Warszawy znaczą klęskę. Trzeba to otwarcie sobie i narodowi powiedzieć.

Zarazem przecież — czujemy to wszyscy — jest jakiś triumf w tej straszliwej hekatombie. Iskry z tamtych domów naszych płonących daremnie, padły w każdą chyba polską duszę. Była klęska militarna — lecz klęskę nawet niesamowite bohaterstwo walczących zmieniło z bezsilności na siłę, przygnębienie przegranej na wolę przyszłego zwycięstwa. Legły mury, których kamień każdy był historją, ale ofiara zamieniła ruiny w świątynię.

Kto odpowiada za klęskę? Kto i jak zamienił klęskę straszliwą na wzniosły triumf?

Za klęskę Polski w zeszłorocznem powstaniu warszawskiem odpowiedzialna jest rodzima małość i ugoda. W triumf zamienia ją polskie, nadludzkie bohaterstwo. Symbolem klęski jest były premjer R.P. z przed roku — symbolem triumfu nieznany szeregowiec warszawskiego powstania.

Nie chodzi tutaj o bezpośrednią odpowiedzialność Mikołajczyka za parcie do wybuchu wbrew ostrzeżeniom ówczesnego Naczelnego Wodza, gen. Sosnkowskiego, że nie wolno tego czynić bez politycznych gwarancyj sojuszników. Nie chodzi o to nawet, że Mikołajczyk chciał, by wystrzały powstania warszawskiego ułatwiły mu jego moskiewską „wizytę". Chodzi o odpowiedzialność stokroć istotniejszą — o to, że polityka kapitulacyjna sprawujących władzę nieuniknienie przerzuca na naród konieczność rozpaczliwych usiłowań, by zapobiec skutkom kapitulacji. W roku 1918 Armja Podziemna Piłsudskiego dotrwała właściwej chwili, aby uderzyć i wygrać. Dotrwała, gdyż wiedziała, że Piłsudski nie skapituluje. Jeśli w roku 1944 powstanie rozpoczęło się w najgorszych wojskowo i politycznie warunkach, to dlatego, że naród polski czuł konieczność przeszkodzenia kapitulacji a nie miał innej drogi, jak krwawe siebie poświęcenie.

Jakiekolwiek argumenty przytoczył, lub przytoczy gen. Bór-Komorowski, jako zmuszające go do wzięcia decyzji 1-go sierpnia — wiemy, że poza temi powodami podjęcia znów otwartej walki istniała w podświadomości i w uczuciach całego narodu głęboka i właściwa tego przyczyna: obawa, że inaczej legalni przedstawiciele Państwa zgodzą się na rozbiór i przekreślą niepodległość.

Powstanie warszawskie nie mogło więc nastąpić — jak wyjście z pod ziemi POW w 1918 r. — w wyniku oceny sił i wyboru momentu. Było to bowiem powstanie nietylko przeciw wrogowi, lecz także przeciw rodzimej małości i ugodzie. Dlatego skazane było na militarną klęskę. Dlatego za klęskę tę rodzima małość jest odpowiedzialna.

Powstanie warszawskie było politycznym błędem: tylko niewybaczalnie naiwni mogli — po doświadczeniach Wilna i Lwowa — przypuszczać, że Sowiety pójdą z pomocą polskiemu bohaterstwu, że Aljanci Zachodni okażą pomoc wbrew Rosji, że nie będzie to beznadziejny, rozpaczliwy i daremny przelew krwi.

Ten tragiczny błąd kreciej i lękliwej polityki Mikołajczyków — wziął w swoje ręce warszawski powstaniec. Stał się wtedy ów nieczekany cud, jaki wyczarować może na ziemi tylko szlachetna i szczodrze przelana krew. Dzięki nadludzkiemu bohaterstwu żołnierza, dzięki niewypowiedzianej ofiarności ludu, dzięki braterskiej jedności walczących, dzięki niedorównanemu przez nikogo męstwu — powstanie warszawskie wniosło do dziejów Państwa i narodu polskiego nowe, nieczekane wartości. Krew była przelewana tak szczodrze — że przestała być przelewana daremno.

Żołnierze powstania warszawskiego i ludność stolicy uczynili rzecz nieprawdopodobną: pozbawieni broni i pomocy, posiłków i amunicji, żywności i wody wytrwali w walce z potężną jeszcze armją niemiecką 63 dni i 63 noce.

Przez to powstanie warszawskie zadało trzykrotny cios istniejącemu w ciemnościach spiskowi przeciw Polsce. To powstanie warszawskie obnażyło nikczemność Moskwy. To powstanie warszawskie zdemaskowało niewybaczalną słabość rządów Anglji i Ameryki. To powstaniec warszawski wreszcie przepędził, jak Chrystus kupczących z świątyni, tchórzy i sprzedawczyków precz od prawa przemawiania imieniem narodu polskiego. Przyjmując w nieosłonięte piersi ciosy wroga i walcząc bez pardonu, bez pomocy i bez nadziei — powstaniec warszawski, nim padł wreszcie, jasnością swego męstwa, szczodrobliwością swej ofiary, czystością swoich oczu poraził rodzimą nikczemność i obce podłe kłamstwo. Poraził śmiertelnie.

Jak zwaliska zastygłej lawy sterczą dzisiaj ku niebu ruiny na naszej stolicy. Ale tam, gdzie raz wulkan taki wybuchnąć potrafił — tam, wiedzą ludzie, podziemny ogień nie wygaśnie nigdy. Z siłą tego ukrytego pożaru muszą się liczyć, muszą się jej lękać, choćby byli najpotężniejsi na świecie.

Naród Polski niekończącą się nigdy miłością otoczy tych, co tam polegli, tych co tam walczyli. Wzięli na siebie krzyż cudzych grzechów, aby go przeistoczyć żarliwością własnej wiary, niezłomnością własnego męstwa i gorącą krwią w płomienisty Krzyż Chwały, co przez wszystkie wieki unosić się będzie nad polską stolicą, widzialny źrenicom każdego prawego Polaka.

ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

W rocznicę sierpniową przypominamy (w wyjątkach) oświadczenia stronnictw politycznych w Kraju kierujących walką podziemną z Niemcami, złożone w 1943 i 1944 r.

DEKLARACJA STRONNICTW, STANOWIĄCYCH KRAJOWĄ REPREZENTACJĘ POLITYCZNĄ, WARSZAWA, DN. 15-GO SIERPNIA 1943 R.

. . . Na okres obecny, na okres pertrakcyj pokojowych i najbliższy po zakończeniu obecnej wojny — Stronnictwa przyjmują następujące zasady programu:

W zakresie celów wojennych: a) podstawową zasadą polityki zagranicznej winna być współpraca z aljantami na zasadach równorzędności, a z wyraźnem podkreśleniem samodzielności w sprawach dotyczących Polski, Jej praw suwerennych i nienaruszalności Jej terytorjum;

b) Nieustanna czujność wobec zaznaczających się wpływów sowieckich na dyplomację aljantów i ciągłe uświadamianie społeczeństwom państw sprzymierzonych istoty niebezpieczeństwa także totalizmu rosyjsko-komunistycznego.

W zakresie celów pokoju a) uzyskanie granicy na zachodzie i północy, gwarantującej Polsce szeroki dostęp do morza i bezwzględne bezpieczeństwo; nienaruszalności granicy wschodniej oraz odpowiednich odszkodowań; b) utworzenie konfederacji państw — których ośrodkiem byłby związek polsko-czeski, względnie sama Polska; c) uregulowanie spraw mniejszości narodowych na zasadach tradycyjnej wolności oraz równości praw i obowiązków.

MANIFEST RADY JEDNOŚCI NARODOWEJ DO NARODU POLSKIEGO, WARSZAWA, DN. 15-GO SIERPNIA 1944 R.

Już dwa tygodnie bój śmiertelny trwa o Warszawę. Przetrwaliśmy najcięższe dni, w których Warszawa walczyła samotnie, bez żadnej pomocy z zewnątrz. Mamy za sobą ataki nalotów, niszczycielskie pożary całych dzielnic — Warszawa okrzepła i żyje. Już nie jesteśmy sami. Zapowiadana pomoc nadchodzi w postaci zrzutów z Londynu.

W rocznicę "Cudu nad Wisłą" wreszcie słońce wyjrzało z pod chmur i dymu. Warszawa własnym wysiłkiem, w oparciu o polską pomoc zbrojną, zrywa jarzmo, tworzy wojsko i kładzie fundamenty pod organizację Państwa Polskiego. Korpus polski odnosi zwycięstwa na ziemi włoskiej, polski korpus pancerny w Normanji łamie opór niemiecki i prze w kierunku Paryża. Wojska aljanckie lądują w południowej Francji. Pogrom armji niemieckiej zamienia się w katastrofę. Front wschodni w dalszym ciągu jest w odwrocie. Niemcy ustawicznie bombardowane. Finlandja wycofuje się z wojny. Turcja zerwała stosunki z Niemcami. Antonescu ustąpił. Oddziały niemieckie w Jugosławji przechodzą na stronę powstańców. Budzą się wszędzie ruchy wolnościowe ujarzmionych narodów. Rozpada się w proch i pył krzyżacka zawierucha. Z cierpień i krwi bohaterstwa Warszawy, z posiewu krwi bojowników konspiracji Armji Krajowej rodzi się nowa Polska, Wielka i Sprawiedliwa.

. . .Polska w tej wojnie walczy nie tylko o byt i niepodległość, ale i o wyższe cele. W ramach Karty Atlantyckiej, określającej cele wojenne przymierzonych, Polska ma swoje własne dążenia i konieczności dziejowe. Zagrożona powtarzającą się raz po raz agresją imperjalizmów Polska musi mieć zapewnione bezpieczeństwo i możność spokojnej pracy na wiele pokoleń. Polska chce się rządzić według własnych zasad i praw.

DEKLARACJA KOMITETU NARODOWEGO AMERYKANÓW POLSKIEGO POCHODZENIA W SPRAWIE POWSTANIA

Poniżej podajemy tekst deklaracji, uchwalonej przez Zarząd Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia w dniu 12 sierpnia 1944 r. w sprawie powstania warszawskiego. Treść tej deklaracji nic nie straciła ze swej aktualności mimo upłynięcia roku czasu od jej wydania.

Po raz drugi w dziejach tej wojny Warszawa staje się płonącym sumieniem świata.

We wrześniu 1939 r. Polska, postawiona w obliczu zjednoczonych potęg Niemiec i Rosji odrzuciła kapitulację i przyjęła walkę. Kiedy wspólny napór niemieckiej i moskiewskiej maszyny wojennej strzaskał walczące samotnie siły zbrojne Polski — oblężona bez nadziei odsieczy Warszawa dała krwawe świadectwo prawdzie, że człowiek wyżej ceni wolność i honor, niż życie.

W sierpniu 1944 r. Warszawa — znów opuszczona przez sojuszników i znów zwalona w gruzy i śmierć przez współdziałanie niemiecko-rosyjskie — jest groźnym głosem sumienia, co pyta ludzkość, czy pięć lat wojny i męki nie idzie na marne.

We wrześniu 1939 r. Warszawa była sumieniem świata, gdyż za świat rozstrzygała czynem, że siła nie idzie przed prawem. Dziś Warszawa jest sumieniem świata, pytającem czy inni nie godzą się tchórzliwie dać sile pierwszeństwo przed prawem?

Bieg dziejów uczynił, że ponad wszelką wątpliwość to los Polski wykaże, czy wojna ta toczyła się naprawdę o wolność ludzi i ludów, czy też hasła Karty Atlantyckiej — w imię których synowie nasi walczą — nie są dokumentem największej w dziejach ludzkości obłudy.

KRONIKA ORGANIZACYJNA

SPRAWOZDANIE Z NADZWYCZAJNEJ AKCJI FINANSOWEJ

Na posiedzeniu Zarządu Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia w dniu 11 listopada ub. r., zwołanem dla uczczenia ś.p. Maksymiljana Węgrzynka uchwalona jednorazową daninę osobistą pod hasłem:

W Z M Ó Ż M Y
S I Ł Y I Ś R O D K I
D O W A L K I P R Z E C I W
N O W E M U R O Z B I O R O W I
P O L S K I

W wykonaniu powyższej uchwały Zarząd Główny ogłosił Odezwę i Okólnik w Biuletynie No. 25, a następnie Prezesi Oddziałów otrzymali dla doręczenia wszystkich członkom zaadresowane koperty, zawierające po 3 kupony dla kolekty. Ponadto każdy Oddział otrzymał pewną ilość kuponów rezerwowych. Kupony były rozesłane w tym celu, aby każdy członek wypełnił jeden kupon, składając choćby najskromniejszą daninę osobistą, oraz skolektował ofiarę przynajmniej od dwóch osób nienależących do organizacji.

Hasłem akcji było:

"Niech każdy członek Organizacji złoży daninę i ułatwi ją innym!"

Niech każdy kupon znajdzie się w ręku ofiarodawcy!"

Nazwiska osób i wysokość ofiar, które dotychczas napłynęły zostały ogłoszone w Biuletynach Organizacyjnych No. 29-30 za m. marzec-kwiecień, No. 31 za miesiąc maj,No. 32 za miesiąc czerwiec.

Zakończenie Nadzwyczajnej Akcji Finansowej

Uchwałą Zarządu Głównego, powziętą 16 i 17 czerwca b.r. na Zjeździe w Niagara Falls nadzwyczajna akcja kuponowa została przedłużona do 1go września w tym celu, aby umożliwić członkom wykorzystanie wszystkich trzech posiadanych przez nich kuponów, t.j. złożenie ofiary własnej i skolektowanie od dwóch nieczłonków Komitetu ofiary.

Ponadto przedłużenie terminu akcji miało na celu, aby Zarządy Oddziałów wykorzystały całkowitą ilość kuponów rezerwowych, przesłanych do dyspozycji prezesów i Zarządów Oddziałów.

Wobec bliskiego terminu zakończenia akcji, zwracamy się do wszystkich:

Prezesów i Zarządów Oddziałów oraz do wszystkich

członków Organizacji

z prośbą

aby

w najkrótszym czasie zostały zebrane i nadesłane do Centrali wszystkie dotychczas wykorzystane kupony wraz z pieniędzy ofiarowanemi lub skolektowanemi przez członków i Zarządy Oddziałów.

PONADTO

Przypominamy pp. Prezesom, członkom Zarządów Oddziałów i wszystkim członkom organizacji że:
Po całkowitem zakończeniu nadzwyczejnej akcji kuponowej wszystkie niewykorzystane arkusze kuponowe mają być ściągnięte od członków i odesłane przez Oddział do Centrali.

To samo tyczy się kuponów rezerwowych przesłanych do dyspozycji pp. Prezesów i Zarządów Oddziałów.

Podajemy wykaz nazwisk i ofiar według kuponów i pieniędzy nadesłanych w ciągu lipca i sierpnia:

OKRĘG I

Oddział 14, Hamtramck, Mich.

Bronisław Błażewicz	$5.00
Joseph Dobkowski	$3.00
Stanley Szukiewicz	$10.00
Razem	$18.00

Oddział 15, Detroit, Mich.

K. Koltowski	$5.00
Thomas Przygocki	$10.00
Stefan Slesinski	$25.00
Razem	$40.00

Oddział 17, Detroit, Mich.

Henryk Kogut	$5.00
Artur F. Recław	$5.00
Walter Seczkowski	$5.00
Anthony Zajkowski	$5.00
Walter Zmak	$5.00
Razem	$25.00

OKRĘG IV

Oddział 12, New York (Harlem)

Jan Martyniak	$2.00
Tomasz Zabski	$1.00
Józef Zahorodny	$1.00
Razem	$4.00

Oddział 39, Yonkers, N. Y.

B. Sudol	$20.00
Jan Trypuć	$1.00
Razem	$21.00

OKRĘG V

Oddział 5, Passaic, N. J.

Antoni Tarnogórski	$1.00

Oddział 9, Jersey City, N. J.

Jan Pajor	$2.00
Stanisław Urbańczyk, Sr.	$2.00
Henryk Witosławski	$5.00
Henry Zegzula	$5.00
Razem	$14.00

Oddział 56, Elizabeth, N. J.

Stanisław Kozłowski	$2.00
L. Kozłowski	$3.00
Jan Sławinski	$3.00
Razem	$8.00

OKRĘG VI

Oddział 26, Chester, Pa.

Antoni Abramowski	$5.00
Martha J. Abramowska	$5.00
Adolf Grzybek	$5.00
John Kosmalski	$5.00
Piotr Krasowski	$5.00
A. Litwa	$1.00
M. Mrozowski	$2.00
Jan Opps	$3.00
Edward D. Opps	$1.00
Margaret Orłowska	$2.00
J. Pazdalski	$1.00
Marcin Piela	$2.00
M. Podgajna	$1.00
W. Sarnocinski	$2.00
Jan Śliwa	$3.00
K. Szkolnicki	$2.00
Izydor Wołkowski	$5.00
Leopold Zamorski	$2.00
Roman Zubrzycki	$5.00
Razem	$57.00

Oddział 46, Baltimore, Md.

Joseph Dul	$2.00
Antoni Plona	$2.00
Antone Wawżenok	$2.00
Razem	$6.00

OKRĘG VII

Oddział 34, New Bedford, Mass.

Ludwik Bożek	$2.00

Oddział 72, Providence, R. I.

Pani B. Babinska	$1.00
Vincenty Babinski	$1.00
Janina Cepek	$2.00
W. Cepek	$3.00
Feliks Hagiel	$5.00
Apolonja Kachan	$1.00
M. Kalafarski	$1.00
Henry J. Marchewski	$1.00
Salomea Marchewska	$1.00
Antoni Poreda	$1.00
Władysław Wasilewski	$1.00
Walerja Wasilewska	$1.00
Daniel Wodziak	$1.00
Wanda Wosko	$1.00
X. Zawacki	$1.00
Razem	$22.00

ODDZIAŁY POZA OKRĘGAMI

Oddział 77, Bronx, N. Y.

Katarzyna Lewkowicz	$1.00
N. Lewkowicz	$1.00
Razem	$2.00

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO

GREAT BRITAIN'S OBLIGATIONS TOWARDS POLAND

Na temat zobowiązań Anglji wobec Polski wydana została nakładem Komitetu Narodowego broszura w języku angielskim p.t. "Great Britain's Obligations Towards Poland" and "Some Facts About the Curzon Line", pióra Ignacego Matuszewskiego.

Ze względu na obecną sytuację polityczną i opuszczenie Polski przez jej aljantów wszyscy nasi rodacy powinni się zapoznać z zobowiązaniami Anglji wobec Polski oraz z niektóremi faktami o t.zw. linji Curzona. Broszura wydana na ładnym i trwałym papierze o 88 stronach wyraźnego druku, ozdobiona ilustracjami i mapami, w sprzedaży detalicznej kosztuje 50 centów. Każdy Polak i Polka powinni zakupić po kilka egzemplarzy i rozesłać je swoim znajomym Amerykanom. Broszurę tę można nabywać w Centrali, Okręgach i Oddziałach Komitetu Narodowego A.P.P.

GŁOSY CZYTELNIKÓW — ŻOŁNIERZY POLSKICH

Poniżej publikujemy dwa listy czytelników Biuletynu Organizacyjnego żołnierzy polskiej Armji:

"Do Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia w New Yorku.

"Za przysłane broszurki składam jaknajserdeczniejsze podziękowanie. Również za kilka egzemplarzy Biuletynów z kwietnia i maja b.r. serdecznie dziękuję.

"Byłbym bardzo wdzięczny Panom za utrzymanie dalszej łączności kulturalnej, tembardziej, że mogę szerzyć wiedzę o Waszej działalności wśród setek moich kolegów.

Polish Forces B. M."

National Committtee of Americans
of Polish Descent, Inc.
105 East 22nd Street
New York, N. Y.

Bardzo dziękuję za przysłanie mi kwietniowego numeru „BIULETYNU", który otrzymałem w parę tygodni po powrocie z niewoli niemieckiej t.j. w połowie czerwca.

„BIULETYN" przybył w samczas, by dodać bodźca do dalszej walki, w chwili bardzo ciężkiej. . .

Przebyłem rosyjską i niemiecką niewolę, w międzyczasie walczyłem orężnie i ani niewola, ani trudy wojenne i rany nie były dla mnie i tysięcy takich jak ja, tak bolesne, jak świadomość tego, że wojna skończyła się zupełną klęską Polski, która, o ironio!, jest w obozie zwycięskim. . .

Skończył się okres orężnej walki, lecz walka przeciwko piątemu rozbiorowi Polski trwa! — chcę jej poświęcić resztę moich sił! Proszę więc Szanownych Pa-

nów o udzielenie mi wskazówek w jaki sposób mógłbym współpracować z Panami.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku,

Kpt. pol.

—:—

SPRAWY FINANSOWE

W związku ze zbliżającym się końcem roku budżetowego i koniecznością zamknięcia ksiąg buchalteryjnych Zarząd Główny zwraca się z prośbą do wszystkich Prezesów Oddziałów o wypełnienie zobowiązań finansowych Oddziału, uchwalonych przez Delegatów Oddziałów na III Walnym Zjeździe Komitetu Narodowego w New Yorku. Dotyczy to przedewszystkiem rocznej daniny Oddziałowej oraz miesięcznego podatku członkowskiego. Wysokość ryczałtowych sum daniny rocznej wypadającej na każdy Oddział została podana po Zjeździe Oddziałom Komitetu.

DZIAŁALNOŚĆ OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW

OKRĘG I, DETROIT, MICH.

Regularne posiedzenie Okręgu odbyło się w Domu Polskim przy ul. Forest i Chene, w środę, 20 czerwca. Po przyjęciu protokółu i korespondencji, prezes Okręgu, p. Henryk Kogut złożył obszerne sprawozdanie ze Zjazdu zarządu głównego w Niagara Falls, N. Y., który odbył się w dniach 16 i 17 czerwca. Sprawozdania złożyli również: p. L. Zubel z komitetu obchodów oraz p. Recław z Komitetu Gospodarczego. Na wniosek del. J. Masa sprawozdanie przyjęto.

Po wyczerpaniu sprawozdań z poszczególnych Oddziałów wchodzących w skład Okręgu, które również przyjęto, na wniosek p. W. Tuchewicza, prezesa Oddziału Nr. 2 i jednocześnie skarbnika Okręgu, zadecydowano jednogłośnie urządzać posiedzenia między-oddziałowe przynajmniej raz na trzy miesiące. Wnioskodawca (p. Tuchewicz) wniosek swój motywował tem, że posiedzenia takie dodatnio wpłyną na rozwój Oddziałów, wniosą więcej życia oraz umożliwią powiększenie liczby członków naszej organizacji jak również zaznajomią szersze koła z działalnością Komitetu Narodowego.

—:—

Na posiedzeniu Okręgu, w sobotę 18 lipca, w Domu Polskim, po załatwieniu spraw rutynowych, mianowany został Komitet Przedzjazdowy z okazji mającego się odbyć w jesieni Walnego Zjazdu delegatów Komitetu Narodowego.

Do Komitetu powołani zostali: Jan Wojciechowski, Aniela Sandecka, W. Tuchewicz, F. Dodatko, A. Bieliński, F. Rokita, L. Zubel, W. Kierzkowski, J. Jugaszek, Michalina Mika, L. Tanalski, J. Wachocki, A. Recław, B. Wikiera i Zuzanna Siepak. Uchwalono, że w niedalekiej przyszłości prezes Okręgu zwoła posiedzenie, na którym będą omawiane bliższe szczegóły Zjazdu oraz wybrane będą poszczególne Komisje.

Z POSIEDZENIA MIĘDZY-ODDZIAŁOWEGO

W myśl uchwały Okręgu, pierwsze regularne posiedzenie między-oddziałowe odbyło się w Domu Ludowym przy Harper i Jos. Campau, w piątek, 29 czerwca.

Do dosyć licznie zebranych członków (po zakończeniu regularnego posiedzenia Oddziału Nr. 1), przemówił prezes Okręgu, p. H. Kogut, oddając następnie głos Prezesowi Komitetu Narodowego p. W. Cytackiemu, który rozpoczął swe przemówienie na temat celów powstania naszej organizacji, jędrnie i treściwie z właściwym sobie humorem i swadą, streścił działalność i wysiłki Komitetu Narodowego w całości, podkreślając jednocześnie pracę naszego Okręgu i Oddziałów na terenie metropolji detroickiej. Wysiłki nasze (według słów p. Cytackiego) i nasza praca, odbiły się głośnym echem po całych Stanach Zjednoczonych i Okręg 1 wraz z naszymi Oddziałami stawiany jest za wzór innym. Dlatego też jakoby w nagrodę za te nasze starania, zarząd główny zadecydował, aby czwarty z rzędu zjazd delegatów Komitetu Narodowego Amerykanów P. P. odbył się w naszym grodzie. W dziale zbiórki pieniędzy na sprawy narodowe, palmę pierwszeństwie otrzymał Oddział Nr. 17, który ostatnio wysłał do zarządu $900.00.

Pan Cytacki kończąc swe przemówienie, apelował, by nie ustawać w pracy dla dobra Polski i Stanów Zjednoczonych.

Następnie bardzo szeroko na temat zagadnień politycznych doby obecnej przemawiał p. Kogut, uzupełniając swe przemówienie sprawozdaniem z ostatniego zjazdu zarządu głównego w Niagara Falls, N. Y. Po zakończeniu swego referatu p. Kogut dał wyczerpujące odpowiedzi na pytania pp. Trojanowskiego, Szparagi i Miki.

OKRĘG IV-TY, NEW YORK

Oddział 77-ty, Bronx, N. Y.

Dnia 25 lipca r.b. w Domu Narodowym przy St. Marks land Ave., odbyło się miesięczne posiedzenie Oddziału 77 Komitetu Narodowego.

Po przyjęciu sprawozdań za okres ostatniego kwartału i przebiegu bankietu, urządzanego przez Oddział, rozważano i zaprojektowano szereg prac na najbliższy okres czasu.

Oddział 3-ci w New Yorku.

Dnia lipca r.b. w Domu Narodowym przy St. Marks Place odbyło się posiedzenie Oddziału 3 Komitetu Narodowego.

Po posiedzeniu, na którem rozpatrzono szereg bieżących spraw, będących na porządku obrad, p. Wacław Jędrzejewicz, Dyrektor Instytutu Marszałka Piłsudskiego wygłosił dłuższe przemówienie na temat aktualnych zagadnień politycznych.

OKRĘG V W NEW JERSEY

Dnia 8 lipca r.b. w Domu Narodowym przy Liberty Avenue odbyło się posiedzenie Okręgu V Komitetu Naro-

dowego A.P.P. Przewodniczył prezes Z. Bańka. W posiedzeniu wziął udział przedstawiciel Głównego Biura p. Z. Spotowski. Posiedzenie poświęcone było głównie rozważeniu i ustaleniu programu pracy Okręgu V-go i Oddziałów, wchodzących w skład Okręgu na okres najbliższych 2 miesięcy.

Oddział 9, Jersey City, N. J.

Dn. 30 czerwca r.b. w Domu Polskim, 22 Liberty Avenue odbyło się posiedzenie Oddziału 9 Komitetu Narodowego A.P.P. Przewodniczył Prezes Bolesław Baszkowski, sekretarzował Jan Wolwowicz. W celu uczczenia bohaterskiej obrony Warszawy, w 1-szą rocznicę we wrześniu r.b. postanowiono urządzić Akademję, której dokładna data, po uzgodnieniu z Kongresem Polonji, będzie ogłoszona w prasie. Uchwalono wyasygnować z kasy Oddziału $20.00 na zakup broszur p.t. "Great Britain's Obligations Towards Poland" i rozesłać je do wybitnych Amerykanów w mieście Jersey City. Po rozpatrzeniu innych bieżących spraw oddziałowych i wyczerpaniu porządku obrad następujący członkowie Oddziału złożyli darowizny na podstawie kuponów na rzecz Akcji Głoszenia Prawdy o Polsce: p. Ernest Zima $10.00; M. Hilger i K. Cichocki po $7.00; E. Pfeifer, H. Zegzula i H. Witosławski po $5.00; po $2.00; J. Pajor, S. Urbańczyk, I. Adamska, S. Baszkowska i J. Dyki; $1.00 W. Astarita.

OKRĘG VI

Oddział 26, Chester, Pa.

Dnia 22 lipca w Domu Polskim przy Drugiej ulicy odbyła się Akademja, poświęcona uczczeniu pamięci Wielkiego Wodza i Budowniczego Polski, Józefa Piłsudskiego.

Akademja urządzona była przez miejscowy Oddział Komitetu Narodowego A.P.P. Przewodniczył prezes W. Kozicki.

Głównym mówcą był b. minister W. Korsak z New Yorku, który opowiedział zebranym o dziełach i zasługach Wielkiego Wodza.

"Wielki Marszałek mocą swej woli i swego charakteru wykuwał drogę Polsce poprzez kraty więzień i mroki niewoli do Wolności i Niepodległości. Zwycięski Wódz Naczelny, okrył wawrzynem sławy oręż polski za Chrobrym, Jagiełłą, Batorym. Głęboki i dalekowzroczny polityk prowadził przez długie lata Państwo Polskie wśród nieustalonych warunków politycznych Europy po pierwszej woj nie światowej. Przewidując dalsze kataklizmy, przysposabiał dusze i charaktery do walki o najświętszą rzecz narodu — o jego honor. . ."

ODDZIAŁY POZA OKRĘGAMI

Oddział 23, Buffalo, N. Y.

Przy współudziale organizacji Polskich i zrzeszeń w Buffalo, dnia 13 lipca r.b. w sali Lyceum odbył się wiec pod hasłem: "Wolność dla Wszystkich Narodów". Na Wiec przybyło ponad 2,000 osób. Program Wiecu został zagajony przez mecenasa Józefa Kaszubowskiego, po odśpiewaniu przez zebranych hymnu amerykańskiego i polskiego. Poniżej podajemy streszczenie przemówień mec. Kaszubowskiego i kongresmana A. Okońskiego:

Przemówienie mec. Kaszubowskiego.

"Spotykamy się dzisiaj w chwili gdy wśród nas panować powinna radość z powodu największego zwycięstwa w historji narodu amerykańskiego. Armje nasze zwyciężyły w Europie. Wojska nasze zwyciężają w Azji. A jednak niema radości w kraju naszym. Nie było nigdy wśród nas tyle obawy o przyszłość Stanów Zjedn. co w tej właśnie chwili.

"Zakłopotani jesteśmy nie tyle z powodu nieukończenia zadania naszego w Europie. Gorzkim i upokarzającym przejściem dla nas byłoby przegranie wojny, ale stokroć większym zawodem byłoby wygranie wojny, a przegranie pokoju. Na taką zbrodnię nie powinniśmy pozwolić — nigdy.

"Stany Zjedn. nie spodziewały się wywalczyć sobie jakąkolwiek nagrodą w tej wojnie. Mieliśmy jednak prawo spodziewać się że kiedy poraz drugi w jednem pokoleniu wygrywamy wojnę europejską, to conajmniej zabezpieczymy sobie przyszłość a narodom przez nas wyzwolonym. . . wolność. Ale gdzie jest to bezpieczeństwo i ta wolność dzisiaj?

"Wierzymy, że niema bezpieczeństwa bez pokoju i niema pokoju bez sprawiedliwości. Ale gdzie jest dzisiaj w Europie sprawiedliwość?

"Przyjmując zasady czterech wolności zawartych w Karcie Atlantyckiej, przypieczętowanej podpisami 40-tu narodów świata, obiecaliśmy uciemiężonym narodom Europy wolność i niepodległość.

"Zebraliśmy się tu dzisiaj, my Amerykanie polskiego pochodzenia, na zew Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia, by się dowiedzieć prawdy o Polsce.

"Każdy z nas może udowodnić prawo swoje do wzięcia udziału w tej manifestacji w obronie słusznych praw Polski."

Urywki z przemówienia Kongresmana O'Końskiego.

........"The Allies must guarantee the Polish people a "true and unfettered" election in order to save the freedom of Europe and prevent ultimate enslavement of the world by Communism, asserted Representative Alvin E. O'Konski, Republican of Wisconsin, Friday evening.

"If freedom dies in Europe," the representative declared, "freedom will not live in the United States. Poland is a symbol of that freedom and her people have proved that it's better to die than live as slaves."

"The death of freedom in Europe will spread "like wild fire" through Africa, the Near East and China, he predicted, until in five years' time 1,000,000,000 people will live under Communism."

"Just as the United States could not exist half-slave and half-free," he warned, "so the world cannot continue to exist. What can we do with the fate of Europe settled? . . . As American citizens — with the deal given Poland by the Allies — we must insist on an honest opportunity for Polish people to vote."

Pointing out that the world faced a decision between Fascism and "saying 'no' to Hitler" in 1939, Representa-

tive O'Konski said a similar choice must be made now in regard to Communism.

"After 800,000 casualties in Europe," he asked, "how would you like to have Earl Browder appointed by Joe Stalin as President of the United States? In 1939 there was only one 'Munich.' But we've had 14 'Munichs' in 1945.

"Not one of the 250,000 Polish soldiers and 12,000 fliers who fought with the Allies can return to Poland without being treated as Fascists. They will be condemned . . Poland has been placed on the auction block of appeasement."

A "true and unfettered" election, Mr. O'Konski insisted, must include these servicemen and the 1,000,000 men, women and children recently freed from concentration camps.

PREZ. RACZKIEWICZ DZIĘKUJE KONGRESOWI POLONJI AMERYKAŃSKIEJ

Prezes Kongresu Polonji Amerykańskiej, p. Karol Rozmarek, otrzymał list od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, p. Władysława Raczkiewicza, w którym Prezydent R.P. wyraża serdeczną podziękę i uznanie Prezesowi Kongresu Polonji Amerykańskiej, oraz wszystkim członkom Kongresu Polonji, za niezmordowaną i energiczną obronę prawa przeciw sile — wolności przeciw niewoli.

List ten brzmi jak następuje:

"Do Pana Karola Rozmarka

Prezesa Kongresu Polonji Amerykańskiej,
Wielce Szanowny Panie Prezesie,

Pragnę na tej drodze wyrazić Panu, jako Prezesowi Kongresu Polonji Amerykańskiej — a za Pana pośrednictwem wszystkim członkom Kongresu — serdeczne uznanie za niezmordowaną i energiczną obronę Prawa przeciw Sile, Wolności przeciw Niewoli, tego co Godne przeciw temu co Wygodne.

W tym wypadku stanowisko wielu Amerykanów, a w pierwszym rzędzie Amerykanów polskiego pochodzenia, jest jednakowe ze stanowiskiem samych Polaków.

W tych ciężkich chwilach dla Narodu, który tyle zniósł dla wspólnej sprawy sprzymierzonych i tyle wniósł do niej, odważne głosy bezinteresownych rzeczników sprawiedliwości i słuszności są wysoce krzepiące.

Mam niepłonną nadzieję, że szlachetne wysiłki Polonji Amerykańskiej, na terenie swej Ojczyzny, w celu przyjścia z pomocą sprawie macierzystego Kraju nie będą bezowocne i że Polska będzie mogła dać dowody wdzięczności i uznania za akcję Kongresu Polonji Amerykańskiej i jej godnego Prezesa.

Kreślę wyrazy głębokiego szacunku,

Wł. Raczkiewicz

WHAT POLAND WANTS –

I. Matuszewskiego .... Cena 25c.

Polska w tej wojnie była pierwszą ofiarą agresji i Świat uznaje Jej heroizm, ale świat nie mówi, jakie są Jej prawa. Ludzie dobroduszni gotowi uwierzyć, że Polska praw żadnych niema.

Broszura "What Poland Wants" jasno formułuje prawa Polski i pierwsze wydanie broszury w Londynie w języku angielskim dostało się do właściwych rąk w Anglji i rozproszyło wiele kłamstw antypolskich. Wydanie amerykańskie zaspakaja brak odpowiedniego materjału na terenie Stanów Zjednoczonych.

"POLAND" – F. A. Voigt'a .... Cena 25c.

Wagę i znaczenie tej broszury dla opinji anglosaskiej stanowi ujawnienie przez nią nieuświadomionej w Anglji i Ameryce prawdy, że niema właściwie żadnego sporu "granicznego" między Polską i Rosją — natomiast rzeczą o którą naprawdę chodzi jak samo istnienie niepodległości Państwa Polskiego.

"POLAND, RUSSIA AND OUR HONOR" –

John McKee, B.A. .... Cena 25c.

McKee poddaje rozważeniu stosunek Anglji do konfliktu polsko-rosyjskiego przedewszystkiem z punktu moralnego i wskazuje swym rodakom, że wybór przed jakim stoją nie jest wyborem między Polską i Rosją, lecz jest wyborem między Rosją a honorem Anglji.

"POLAND, RUSSIA AND GREAT BRITAIN"

F. A. Voigt'a .... Cena 25c.

Nie jest to głos Polaka, który mógłby być posądzony o stronniczość. Jest to zwięzłe, ale wyczerpujące, sumienne i objektywne przedstawienie przez publicystę angielskiego tła historycznego przyczyn i treści obecnego sporu między Rosją Sowiecką a Polską.

"DEATH AT KATYN" .... Cena 25c.

Zestawia wszelkie dokumentalne dane dotyczące mogił Katyńskich oraz daje opowiadanie oficera polskiego z obozu w Kozielsku.

"GRANICE ZACHODNIE" –

I. Matuszewskiego .... Cena 25c.

Udowadnia prawa Polski do ziem Północno-zachodnich t.j. Prus Wschodnich, Gdańska, całego Pomorza i całego Śląska, ziem zajętych przez najeźdźcę germańskiego.

"DZIEJE RODZINY KORZENIEWSKICH" --

M. Wańkowicza .... Cena 35c.

Przedstawia historję typowej polskiej rodziny wywiezionej ze Lwowa do Rosji Sowieckiej i stanowi niezapomniany dokument, przerażający autentycznością każdego szczegółu i wzruszający do głębi.

"PRAWDA O KONSTYTUCJI KWIETNIOWEJ" –

I. Matuszewskiego .... Cena 25c.

Broszura Matuszewskiego powinna znaleźć się w rękach tych wszystkich, którzy chcą zapoznać się z Konstytucją Polską lub pogłębić o niej swe wiadomości i tych, którzy chcą wiedzieć, dlaczego Konstytucja jest przedmiotem ataków wrógów Polski i ich gry, zmierzającej do zniszczenia prawnego bytu Państwa Polskiego.

"GREAT BRITAIN'S OBLIGATIONS TOWARDS POLAND"

I. Matuszewskiego .... Cena 50c.

Pierwsza praca, ustalająca PRAWA Polski, jaka się ukazała w języku angielskim, po zakończeniu wojny w Europie.

"Great Britain's Obligations Towards Poland" wykazuje niezbicie, na podstawie tekstów i faktów, że umowy w Jałcie są pogwałceniem traktatu Polsko-Angielskiego. W świetle rzeczowych, ale twardych i ostrych jak łańcuch stalowy, rozważeń jasnem się staje, iż:

Anglja niema wyboru między Polską i Rosją, lecz ma wybór między honorem i Rosją;

Anglja niema wyboru między Polską a Rosją, lecz w istocie stoi przed wyborem między własnem bezpieczeństwem i Rosją;

Porzucając Polskę — Anglja musiałaby utracić zdobyty autorytet międzynarodowy i znalazłaby się w niebezpiecznym zagrożeniu.

"BITWA O WARSZAWĘ"

S. Strzetelskiego .... Cena $1.00

Stron 144 — 16 oryginalnych zdjęć fotograficznych z obrazami powstania i ruin Warszawy. Pierwsze pełne opowiadanie o bohaterskim powstaniu WARSZAWY przeciw Niemcom w sierpniu i wrześniu 1944 roku. Zawiera fakty i dokumenty wspaniałej walki polskiego żołnierza.

HISTORJA 63 DNI SAMOTNEJ WALKI.

Broszury można nabyć w Centrali i Oddziałach
Komitetu Narodowego Amerykanów
Polskiego Pochodzenia

PRINTED IN THE UNITED STATES OF AMERICA — by the WHITE EAGLE PUBLISHING CO., Inc., TRENTON, N. J.